Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł bez dostawy tj. przy odbiorze w kan. ...ch wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VIII. | Kraków-Lwów, czwartek 17 stycznia 1935 | Nr. 17 ABC

Dlaczego nie fortyfikujemy swoich granic z Niemcami?

Uchwalenie budżetu Min. Spraw Wojskowych

WARSZAWA, 16. 1. (tel. wł. — G.). W sejmowej Komisji Budżetowej toczyła się dziś ożywiona dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Po referencie pierwszy przemawiał przedstawiciel Klubu Narodowego, poseł **Arciszewski**, który szczegółowo omówił **potrzeby Armji w kierunku jej modernizacji i dorównania w uzbrojeniu i wyszkoleniu z armjami innych państw.** Podkreślił też zasługi, jakie poniosło wojsko przy akcji ratowniczej podczas powodzi, narzekając jednak na **zbyt małe starania władz wojskowych o wytworzenie łączności między armja a społeczeństwem.**

Panegiryk na cześć armji i obecnych kierowników Min. Spraw Wojskowych wygłosił pos. Wagner z BB, poczem zabrał głos drugi przedstawiciel Klubu Nar., pos. **Czetwertyński.** Wyraził się on bardzo pochlebnie o Armji polskiej i w swem imieniu o działalności wicemin. Składkowskiego, poruszył jednak kilka zagadnień, co do których **opinja publiczna domaga się wyjaśnienia.**

Przedewszystkiem wskazał, że od **początku naszej państwowości podstawą budżetu i rezerwą zaopatrzenia był sojusz z Francja. Francuzi pomagali nam z początku wiele i w społeczeństwie utrwaliła się opinia, iż dwa wojska współpracują i współpracować będą ściśle.** Może się na tym odcinku nic nie zmieniło. Przynajmniej oficjalne zapewnienia władz brzmią tak, jakby wszystko pozostało bez zmiany. **Ale od paru lat mówimy o fortyfikaciach we Francji i Belgii na granicy niemieckiej. Nawet Szwajcarja dozbraja sie, a tymczasem u nas na zachodnich granicach, które dawno chciano zabezpieczyć i fortyfikować oraz przygotować pod względem mobilizacyjnym, nic nie słychać. Rozchodzą sie nawet pogłoski, że w manewrach i zadaniach taktycznych nie przerabia sie zagadnienia obrony tych granic.** Wytwarza to poczucie niepokoju w kraju, którego nie usuną żadne zapewnienia.

Dla odzyskania wiary w społeczeństwie koniecznem jest podanie do wiadomości więcej danych, dotyczących tej sprawy. Dzisiejsze warunki wymagają postawienia całego narodu pod bronią w razie potrzeby. Wszędzie jesteśmy świadkami wielkiego zespolenia narodu z wojskiem. Należy więc wyraźnie postawić sprawę, czy nasz budżet wojskowy ma być przerobiony radykalnie z powodu usunięcia dawnych podstaw, czy też podstawy te nadal egzystują, a zatem budżet może pozostać bez zmian.

Przemawiał nadto pos. Polakiewicz z BB, poczem w czasie przerwy obiadowej odbył się na dziedzińcu sejmowym doroczny pokaz sprzętu wojskowego.

Wicemin. **Składkowski** z dumą pokazywał przedewszystkiem polskiego „Fiata", twierdząc, że wykonany on został całkowicie w warsztatach polskich, z wyjątkiem części elektrycznych i paru drobnych szczegółów. Ponadto zademonstrowano dwa czołgi: jeden szybkobieżny, rozwijający swą chyżość do 45 klm. na godzinę, oraz „ciągnik" dla artylerji najcięższej, oba **wykonane całkowicie w kraju.**

Po wznowieniu obrad gen. Składkowski odpowiadał na kwestję, poruszone przez posłów. Zaznaczył na wstępie, że **przygotował sobie inną mowę,** ale skoro poruszono zagadnienia polityczne, musi zrezygnować z niej i odpowiedzieć na poruszone zagadnienia. Dobre wojsko — mówił — robi trzy rzeczy: **milczy, spełnia jednolicie rozkazy i pracuje wydatnie w milczeniu nad obroną Państwa.** Jeżeli w jakiemkolwiek wojsku jest dyskusja budżetowa o tem, co się będzie robiło, jeżeli się wozi posłów do okopów i otrzymuje pochwały, to jest to skandal z punktu widzenia tajemnicy obrony państwa. Dlatego stwierdzam, że **nastawienie wojenne budżetu istnieje.** Stwierdzam, że **przewaga budżetu materjałowego nad wegetacyjnym dochodzi już do dziesiątków miljonów,** ale poza tem chcę milczeć i proszę mi pozwolić milczeć.

MIN. SKŁADKOWSKI W ROLI „BLADEJ KRÓLEWNY".

Sypały się tu takie pochwały, mówił min. Składkowski, że miałem wrażenie w pierwszej chwili, iż pan vicemarszałek Czetwertyński z ojcowskiem zaniepokojeniem patrzy, czy mi się w głowie nie przewróciło. Może to będzie porównanie zbyt jaskrawe, ale ja **jestem jak ta blada, anemiczna królewna, otoczona wielką ilością adoratorów, a tylko ten jeden, o któregoby jej chodziło, ten jej nie adoruje. Nie śmiem tego bliżej wytłomaczyć.**

Powiedzenie to wywołało ogólną wesołość, która zresztą zwykle towarzyszy wystąpieniom sejmowym min. Składkowkiego. W odpowiedzi pos. Czetwertyńskiemu gen. Składkowski oświadczył, że jako żołnierz nie otrzymał żadnej oficjalnej, czy nieoficjalnej wiadomości, któraby spowodowała zmianę w stosunkach z Francją. Jako Składkowski czuje, że nic się w nim pod tym względem nie zmieniło, natomiast nie widzi bliższego związku między tem pojęciem, a budżetem wojskowym. **Co do granic zachodnich to dobrze, że nie wiadomo, jakie są zamiary w zakresie obrony naszego państwa.** Chcemy wszyscy jednakowo, aby w tajemnicy gotowało się zwycięstwo. z

Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych uchwalono:

Dyskusja w Senacie nad konstytucją

WARSZAWA, 16. 1. (Tel. wł. G.) Dziś o godzinie 11.15 przedpoł. rozpoczęła się w pełnym Senacie rozprawa nad projektem zmiany konstytucji. Po długim i niezbyt zajmującym referacie sen. **Rostworowskiego,** zabrał głos imieniem klubu BB drugi konserwatysta i arystokrata, sen. hr. **Jundzwiłł** Obszerne jego przemówienie nie zawierało konkretnych wskazań i da się streścić w następujących zdaniach:

„Projekt konstytucji szczęśliwie wyzbywa się fantastycznego pojęcia woli ludu, jako źródła władzy Cel państwa staje ponad celem jednostki i z tego wypływa idea elitaryzmu, mierzona wartością wysiłków i zasługą obywatela, oraz jego prawa do wpływania na sprawy państwa.

PRZEMÓWIENIE SEN. GŁĄBIŃSKIEGO

Następnie zabrał głos prezes senackiego Klubu Narodowego sen. **Głąbiński** i mówił:

„Klub Narodowy trwa w przekonaniu, że **formalności wymagane do uchwalenia konstytucji nie zostały zachowane,** a także, że wnioski uchwalone przez komisję senacką **wychodzą poza zakres projektu sejmowego,** ile że w końcowym artykule **wprowadzona została rzecz zupełnie nowa,** mianowicie sprawa organicznego statutu śląskiego. Na tem zastrzeżeniu formalnem obecnie pozostajemy.

Pan referent twierdzi, że projekt jest oryginalnym i stara się odpowiedzieć psychice naszego narodu. Muszę stwierdzić, że projekt ten nie jest ani pierwszym, ani drugim — wolnym od wpływu zewnętrznego, gdyż sam referent stwierdził, że **znajdujemy się dziś w epoce wielkiego przełomu i naszą konstytucję musi się do tego dostosować.** Jeżeliby chodziło o to, ażeby szukać syntezy między państwem, liberalnem, a nowemi prądami, jakie istnieją w Europie, to **musielibyśmy powiedzieć, że ten projekt konstytucji jest przedwczesny, gdyż owe nowe prądy jeszcze się nie skrystalizowały. Widzimy dopiero próby, które ze sobą są** zupełnie niezgodne.

Tu sen. Głąbiński omówił sytuację w Niemczech, Rosji i Włoszech, poczem mówił:

„Polska pod pewnym względem jest w położeniu szczęśliwszem od tych krajów. Nie została ona zwyciężona, coprawda poniosła ogromne straty i spustoszenia, ale zato otrzymała wielką nagrodę w formie własnego państwa, dlatego nie potrzebuje się oglądać na to, co się stało w krajach zwyciężonych, **lecz może budować na własnych rodzimych pierwiastkach. Jeżeli można mówić o syntezie tych systemów ustrojowych, które nam są znane, to tylko o syntezie państwa liberalnego i dawnego absolutyzmu. Projekt, który mamy przed sobą, nie jest wcale taką syntezą. Raczej jest cofnięciem się do tego absolutyzmu. Naszem zaś zdaniem syntezy szukać należy w państwie opartem o naród, tę silną więź moralną, polityczną i społeczną.**

PARYŻ 16. 1. (PAT) Korespondenci genewscy w dalszym ciągu z zainteresowaniem informują o niedyspozycji ministra Becka. „Le Journal" zaznacza, że minister Beck nie może lekceważyć zaleceń lekarzy, gdyż już w Moskwie przechodził silne przeziębienie na skutek infekcji płucnej.

„Journal des Debats" pisze, że rząd polski nie może zachować się obojętnie wobec głębokich przemian, jakie nastąpiły w warunkach politycznych na skutek układów rzymskich. Niestety minister Beck jest chory. Choroba jego niema nic wspólnego z chorobą dyplomatyczną. Minister Beck życzył sobie szczerze spotkanie z Lavalem. Pomimo niedyspozycji min. Becka, spotkanie obu mężów stanu dojdzie do skutku. Minister Laval omijając **przepisy protokolarne** odwiedzi chorego ministra Polskiego. Ministrowie mają omówić sprawę udziału Polski w paktach rzymskich. **Min. Beck będzie musiał powiedzieć również ministrowi Lavalowi, kiedy Polska zamierza doręczyć rządowi Francji odpowiedź na notę w sprawie paktu wschodniego i czy Polska gotowa jest obecnie przystąpić do tego paktu. Niewątpliwie minister Beck nie przybył do Genewy bez projektu odpowiedzi na to pytanie. Pakt będzie mógł ulec zmianom zależnie od okoliczności i wyniku rozmów,** jakie przeprowadzi minister Beck z Lavalem.

Protest Sejmu śląskiego w Warszawie

WARSZAWA, 16. 1. (Tel. wł. G.) Dziś przybył tu marszałek Sejmu śląskiego, p. Wolny przywożąc uchwalony wczoraj wieczorem przez Sejm śląski **protest przeciw naruszaniu ustawy konstytucyjnej z roku 1922, zawierającej statut organiczny województwa śląskiego.** Naruszenie to zawiera się w uchwalonej przez komisję senacką poprawce do projektu zmiany konstytucji. Poprawka ta zmienia art. 44. przekreślając kompetencje Sejmu śląskiego.

Protest **wczorajszy,** uchwalono olbrzymią **większością głosów, gdyż nawet z pośród 20 przedstawicieli obozu sanacyjnego przeciwko niemu głosowało tylko 7, 13 zaś bądź wycofało się z sali, bądź jawnie wstrzymało się od głoscowania.**

Marszałek Wolny przedstawił sam protest marszałkom Switalskiemu i Raczkiewiczowi, jednocześnie zaś klub senacki Ch. D. zgłosił wniosek o odrzucenie poprawki senatora Roztworowskiego.

—o—

Dyrektor liceum rolniczego dla Rusinów

„Diło" donosi, że został już zamianowany dyrektor liceum rolniczego dla Rusinów w Czernicy pow. żydaczowskim. Jest nim inż. dr. Michał Cholewczuk, dotychczasowy dyrektor T-wa „Silskij Hospodar". Nowomianowany dyrektor objął już swoje obowiązki związane narazie z pracami wstępnemi nad zorganizowaniem tego pierwszego w Polsce liceum rolniczego.

Groźna sytuacja w Saarze

Hitlerowcy już wykonują teror

PARYŻ, 16. 1. (PAT). Z Saarbrücken donoszą: Wczoraj popołudniu siedziba partji socjaldemokratycznej otoczona została przez liczne grupy narodowych socjalistów. Oprócz kilku drobnych bójek nie doszło do poważniejszych incydentów.

Kilkudziesięciu socjalistów zamknęło się w siedzibie partji. O godz. 16-tej kilku członków frontu niemieckiego usiłowało przedostać się do wnętrza. Zostali oni jednak odparci przez socjalistów. Policja miejscowa interwenjowała i pod jej osłoną socjaliści wycofali się z lokalu partji. Wojska angielskie oraz kilka samochodów ciężarowych włoskich skoncentrowano w mieście. Wojsko będzie wezwane do interwencji tylko w razie ostatecznej potrzeby.

Przewodniczący komisji Knox spodziewa się, że podniecenie manifestantów samo przez się ustąpi, o ile nie dojdzie do poważniejszych incydentów.

O godz. 18 odbył się **wielki wiec narodowo - socjalistyczny**, na który przybyło szereg sekcyj szturmowych z sąsiadujących miejscowości. Manifestanci **nieśli manekiny z podobizną Brauna i Pfordta. Miasto robiło wrażenie wielkiego obozu wojskowego.** W Saarlouis Dr. Hektor zatrzymany został przemocą przez kilkudziesięciu hitlerowców. **Narodowi socjaliści przeprowadzili liczne rewizje domowe.** Do kilku aktów gwałtu doszło w Karlsbuelle, gdzie ranny został przywódca miejscowego frontu niemieckiego. W Bekbach pobito pewnego górnika. **Miejscowy lekarz odmówił udzielenia pomocy.** Zarząd kopalni zanotował kilka drobnych incydentów.

W wielu miejscowościach **policja dobrowolnie ustąpiła wobec pojawienia się członków S. S.**, którzy z białemi pałeczkami w rękach regulują ruch uliczny.

SAARBRÜCKEN. 16. 1. (PAT). Od **wczoraj przestały tu wychodzić dzienniki socjalistyczne i komunistyczne.**

BERLIN, 16. 1. (PAT) We wszystkich miastach Rzeszy zorganizowane zostały wczoraj **wielkie manifestacje uliczne z okazji zwycięstwa Niemiec. W Berlinie odbył się na placu przed Reichstagiem wielki wiec z udziałem** pół miljona ludzi. Zjawili się: minister Reichswehry gen Blomberg, szef dowództwa armji gen. Fritsch i inni. Przemawiał min. Göbbels, rozprawiając się ostro ze zwolennikami status quo i **nie szczędząc zarzutów pod adresem prezesa komisji rządzącej, Knoxa.** Göbbels powołał się na oświadczenie kanclerza Hitlera, że po załatwieniu kwestji Saary, usunięta zostanie ostatnia sporna kwestja terytorjalna w stosunkach niemiecko - francuskich i wówczas dopiero będzie można mówić o pokoju opartym na godności narodu.

Telegram kancl. Hitlera

BERLIN, 16. 1. (PAT). Kanclerz Hitler przesłał do swego pełnomocnika w Zagłębiu Saary, Bürckla, następujący telegram: **„Z powodu cudownego zakończenia 15-letniego oderwania prowincji saarskiej** od Rzeszy, składam Panu wyrazy mej najgłębszej wdzięczności za Jego pracę Prosze Pana o powtórzenie tego podziękowania wodza całemu frontowi niemieckiemu w Saarze. Powiedz Pan im, iż **jesteśmy z nich dumni i głęboko wzruszeni.** Serdeczne pozdrowienia zasyła Adolf Hitler".

Kto wygrał?

WARSZAWA, 16. 1. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł. na nr. 56091.

20.000 zł. na nr. 29371.

10.000 zł. na nr. 74037 144197 135673 139220 157564.

5.000 zł. na nr. 26833 38624 126434 136421 **158160 (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów. Legjonów 11).**

2.000 zł. na nr. 4755 5287 19435 37714 42158 47590 59019 68064 73015 **76154 (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11),** 109565 110283 122998 154154 162265 **178410 (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11).**

1.000 zł. na nr. 792 1437 5362 9022 10047 10465 12023 16122 17373 19227 20883 21383 23563 28868 32508 36077 38788 43197 **50936 (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11),** 54868 66949 68831 73283 74672 **76176 (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11),** 79749 95811 97222 97549 98122 112073 114995 118812 119028 122508 130060 140943 143103 148648 156491 160826 169810 178562 179217 179537.

DRUGIE CIĄGNIENIE

10.000 zł. na nr. **18531 (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11), 54098.**

5.000 zł. na nr. **90836 (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11),** 104617 **104627 (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11),** 143498 **169679 (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11).**

2.000 zł. na nr. 3197 3483 15710 20374 28286 37885 58155 64662 77575 89825 91316 92144 110636 113635 126392 129109 145771 158812 160460 **165988 (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11),** 170393 172402.

1.000 zł. na nr. 592 876 4508 5295 6730 15168 17485 21594 25431 26134 32732 34216 34860 43470 44545 48114 55738 63384 **64916 (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11),** 65720 67492 82253 84665 86628 88774 97104 98126 103370 **108949 (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów Legjonów 11),** 116830 128225 141690 141908 142753 143730 **144956 (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11),** 150933 161778 **161933 (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11),** 174854 179889.

Zinowiew i jego zwolennicy przed sądem

pod zarzutem rozwijania metod faszystowskiej walki

MOSKWA, 16. 1. (PAT). **Zinowiew, Kamieniew oraz 17 członków b. opozycji zinowiewowskiej, zostali postawieni przed kolegjum wojskowem Sądu najwyższego Z. S. R. R.** w Leningradzie pod zarzutem konspiracyjnej działalności **kontrrewolucyjnej i utworzenia organizacji p. n. Leningradzkie Centrum.**

Proces rozpoczął się wczoraj w **Leningradzie.**

MOSKWA 16. 1. (PAT) Akt oskarżenia w sprawie Zinowiewa, Kamieniewa i towarzyszy stwierdza na podstawie dochodzeń, że jednocześnie z powstaniem grupy kontrrewolucyjnej i terorystycznej, która przygotowała i dokonała zamachu na Kirowa, **powstała i rozwijała swą działalność druga grupa nielegalna i kontrrewolucyjna pn. Centrum Moskiewskie. Została ona stworzona przez kierownika b. grupy antysowieckiej Zinowiewa**, która pomimo swej kapitulacji nie zaprzestała działalności nielegalnej zmierzającej do realizacji celów kontrrewolucyjnych w duchu platformy trockistowsko - Zinowiewowskiej.

Akt oskarżenia stwierdza dalej, że **do Centrum Moskiewskiego należeli Zinowiew, Jewdochimow, Gercig, Bakajew, Kuklin i Kamieniew.** Skupili oni **koło siebie bardziej aktywnych członków** byłej grupy antysowieckiej Zinowiewa, która nawiązała stosunki systematyczne z członkami grupy leningradzkiej. Centrum moskiewskie odgrywało rolę ściśle polityczną. **Jednym z głównych zadań tej nielegalnej grupy kontrrewolucyjnej z Centrum Moskiewskiem na czele, było wychowanie kadr, oraz konsolidacja członków grupy ożywionej nienawiścią w stosunku do szefów stronnictwa i władzy sowieckiej.** Akt oskarżenia stwierdza, że Zinowiew i Jewdochimow wyzyskując swe stanowisko oficjalne, kierowali akcją tych grup. W walce z władzą sowiecką nie pogardzano żadnemi środkami. Na **terenie obu grup rozwijały się metody faszystowskiej walki o tendencjach wyraźnie terorystycznych.**

Dochodzenia **nie stwierdziły faktów pozwalających na bezpośrednie oskarżenie członków Centrum Moskiewskiego, iż zgodzili się oni, lub udzielali w jakikolwiek sposób swej pomocy w sprawie zorganizowania i dokonania czynu terorystycznego skierowanego przeciw Kirowowi.** Jednakże cały charakter działalności Centrum Moskiewskiego dowodzi, że **tendencje terorystyczne grupy leningradzkiej były mu znane, a nawet przez grupę moskiewską podtrzymywane.** Dlatego członkowie Centrum Moskiewskiego, przedewszystkiem Zinowiew, Jewdochimow, Gercig i Kamieniew powinni ponosić nietylko odpowiedzialność moralną i polityczną, **ale również odpowiedzialność według prawa sowieckiego.**

Zinowiew mówiąc o swej odpowiedzialności w związku ze zbrodnią dokonaną dnia 1 grudnia 1934 oświadczył w czasie zeznań, że rozwój wypadków jest tego rodzaju, iż musi uchylić głowy po tem, co się stało. **Zinowiew przyznaje, że stronnictwo ma całkowicie rację mówiąc o odpowiedzialności byłej grupy zinowiewowskiej.**

Oskarżeni Bakajew, Gorczenin, Fiedorow, Jewdochimow, Charow, Kuklin i Gercig przyznali się do udziału w działalności centrum moskiewskiego.

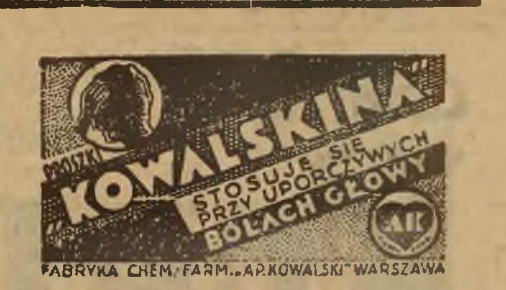
Oskarżeni Hessen, Perlmow, Herzberg, Feiwlowicz, Sakow przyznali, że należeli do grupy kontrrewolucyjnej Zinowiewa.

Oskarżeni Carkow, Aniszew, Baszkirow, Tarasow przyznali, że należeli do grupy nielegalnej Zinowiewa w Leningradzie.

Kamieniew przyznał się do winy stwierdzając, że brał udział przed rokiem 1932 w **działalności nielegalnej i kontrrewolucyjnej oraz, że należał do Centrum Moskiewskiego. Zinowiew przyznał się również do winy** potwierdzając istnienie Centrum grupy zinowiewowskiej oraz swój udział w niej.

Opierając się na tych faktach, akt oskarżenia zarzuca wszystkim 19 oskarżonym, iż większość spośród nich należała do grupy nielegalnej i kontrrewolucyjnej Centrum Moskiewskiego, inni zaś, że brali czynny udział w działalności grup nielegalnych i kontrrewolucyjnych w Moskwie i Leningradzie, **co doprowadziło do zabójstwa Kirowa.**

Oskarżeni odpowiadają z art. 17 oraz par. 8 i par. 11, art. 58 kodeksu karnego.

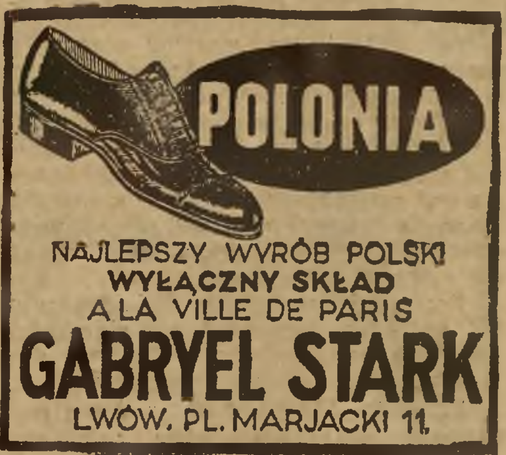


Obrady Izby Deputowanych

PARYŻ, 16. 1. (PAT). Izba Deputowanych **uchwaliła bez dyskusji nie wyznaczać daty dla debaty nad interpelacją deputowanego Franklin - Bouillon o przestrzeganiu przepisów traktatu wersalskiego przy omawianiu zbrojeń niemieckich. (Uchwała ta dowodzi, że Izba nie chce czynić rządowi trudności** w układach genewskich w sprawie **równości zbrojeń niemieckich. P. Franklin-Bouillon jest przeciwnikiem tego zrównania. Red.)**

Izba w dalszym ciągu dyskutowała nad sprawą zmiany regulaminu. Sprawozdawca projektu ustawy przedstawił wniosek o ograniczenie prawa składania poprawek w dyskusji na posiedzeniach plenarnych.

NOWY PLAN ZABUDOWY MORSZYNA. Komisja Zdrojowa w Morszynie przystępuje do sporządzenia nowego ogólnego zabudowania, obejmującego cały obszar gminy katastralnej Morszyn, wraz z przysiółkiem „Bania" wchodzącym w skład gminy katastralnej Lisowice. Wnioski dotyczące tego planu zabudowania można zgłaszać w Komisji Zdrojowej do 22 bm.



PODZIĘKOWANIE!

JWPanu Doktorowi Józefowi Dąbrowskiemu (Romanowicza 3) składam tą drogą wyrazy głębokiej wdzięczności i podziwu dla Jego wiedzy lekarskiej, dzięki której zostałam wyleczona z ciężkich niedomagań.

10310 LEONJA RASIŃSKA

GENEWA, 16. 1. (PAT). Grecki minister spraw zagranicznych, Maximos, jako przewodniczący rady Ententy bałkańskiej, zwołał na dziś nadzwyczajną sesję rady dla omówienia paktów rzymskich.

Procesy polityczne

Stara Austrja była państwem procesów politycznych. Od czasu do czasu inscenizowała policja austrjacka wielki proces o zbrodnię stanu, by „skompromitować" opozycyjnych działaczy politycznych i rozwiązać niebezpieczne dla rządzącej biurokracji organizacje. Niezliczone te procesy nie powstrzymały jednak postępującego rozkładu państwa Habsburgów. Ruchy narodowe rosły w siłę. „Zbrodniarze stanu" zostawali z biegiem czasu ministrami Jego Cesarskiej Mości. Inni, ci z początku ob. wieku, kierowali losami państw narodowych, jakie powstały na gruzach Austrji. Polityka procesów politycznych okazała się fatalną, nietylko zresztą dla Austrji, ale dla wszystkich ustrojów absolutystycznych i dla wszystkich rządów, stosujących system ucisku wobec swych obywateli. W wielkich państwach zachodnich procesy polityczne należą do odległej przeszłości.

Niestety z doświadczeń historji nie korzystają niektóre rządy współczesne. Wydaje im się ciągle, że wielki ruch narodowy można zdusić zapomocą procesów, w których agenci policyjni i płatni konfidenci występują jako oskarżyciele. Konfident, zazwyczaj mało inteligentna, moralnie upadła jednostka, donosi oczywiście to, za co spodziewa się otrzymać pieniądze, zmyśla, jeśli nie ma informacyj „wartościowych", przesadza i wyolbrzymia, jeśli wiadomości są błahe. Czy istnieje „organizacja tajna" w danem mieście? Konfident twierdzi, że tak, bo kilku czy kilkunastu narodowców zbiera się na poufne narady. Jakby jakaś partja była zobowiązana urządzać zebrania swych zarządów z udziałem galerji i fotografów. Czy mówiono na zebraniach o obaleniu rządu? Oczywiście, odpowiada płatny konfident. I nie trudno mu oskarżenie uprawdopodobnić. Przecież każde stronnictwo dąży do objęcia rządów w państwie. Czy wzywano na zebraniach do niepodpisywania pożyczki? Ależ tak, twierdzi konfident. W rezultacie okazuje się jednak, że na zebraniu mówiono tylko, iż pożyczka nie jest przymusową i za jej niepodpisanie nie grozi więzienie. I tak z każdego apelu do „gotowości", z każdej zapowiedzi, że „przyjdzie do rozgrywki", z każdego wyrazu mocniejszego, który wszędzie na świecie należy do stałej frazeologji obozu opozycyjnego, można przy pomocy konfidentów i dobrej woli władz sfabrykować olbrzymi akt oskarżenia o wszystkie zbrodnie polityczne kodeksu karnego.

Nie doprowadzi to oczywiście do niczego. Procesy takie, pomijając już ich niezmierne koszta, zajmują policję, sądy, prokuratury, które mogłyby się z pożytkiem zająć tępieniem istotnych przestępstw, a wyniki ich — bez względu na wyrok — przejawiają się tylko w większym harcie oskarżonych działaczy, w żywszym entuzjazmie mas, w sprawniejszej organizacji kadr. Idei narodowej nikt nie potrafi zamknąć w więzieniach, gdyż nie ma takich bram, których ta idea nie wyważy. Plotki o spisku pozostaną plotkami bez względu na ilość procesów.

Obóz narodowy uważa za swój obowiązek i swą misję objęcie rządów w Polsce. Środkiem do tego celu wiodącym jest przekształcenie myśli i woli politycznej narodu. Tę pracę wykonujemy codziennie i jawnie. Tą drogą idą wszystkie nowoczesne ruchy narodowe. **(ax)**



W odpowiedzi prof. St. Grabskiemu

Od p. Adama Świeżawskiego, którego korespondencję w „Gazecie Warszawskiej" podpisaną A. S-ki, zaczepił prof. St. Grabski w swym znanym artykule, otrzymujemy następujące uwagi.

Poglądy wyrażone w artykule p. Świeżawskiego są oczywiście wyrazem jego osobistych przekonań i w tym charakterze stanowią interesujący przyczynek do toczącej się dyskusji. **(Red.)**

Jest rzeczą naturalną, że popularnie tak nazywana „kwestja ruska" zwraca na siebie szczególną uwagę każdego politycznie, bodaj jakotako, wyrobionego członka naszego narodu, nie mówiąc już o tych, którzy są, czy byli, politycznie czynni w znaczeniu twórczem. Nic też niema dziwnego w tem, że i czcigodny prof. St. Grabski zabierał i zabiera w tej sprawie głos; conajwyżej zastanawiać musi forma jego ostatniego wystąpienia. Na jego list otwarty odpowiedział już wprawdzie tak czcigodny i poważny przedstawiciel Obozu Nar. jak prof. St. Głąbiński, pragnę jednak zabrać głos i ja z różnych powodów, między in. dlatego, że prof. Grabski w swym liście, jako szczególnie jaskrawy przykład rzekomo szykującej się jakiejś ugody z Rusinami, przytoczył korespondencję moją, zamieszczoną w „Gazecie Warszawskiej" z dnia 1 stycznia b. r. pt. „Nastroje ruskie".

* * *

W odpowiedzi, jaką napisał prof. Głąbiński prof. Grabskiemu, powiedziane jest na podstawie zacytowanych wskazań programowych Stronnictwa Demokratyczno - Narodowego przed wojną, że „nasze stanowisko programowe w kwestji ruskiej miało charakter defensywny". I wylicza czcigodny sen. Głąbiński, że ze stanowiska tego m. in. „wynikało dażenie do **zabezpieczenia** jedności politycznej kraju, **obrony** ludu polskiego przed wynarodowieniem t. zw. kradzieżą dusz", itd. Wydaje mi się, że tu prof. Głąbiński bodajże utrafił w sedno sprawy. Przed wojną byliśmy pod rządem zaborczym, w którego interesie leżało niedopuszczenie do uspokojenia wogóle, w szczególności zaś osłabienie stanowiska polskiego w t. zw. Galicji. Stąd też każda nasza zdobycz ustawowa uważana była za zwycięstwo. Społeczeństwo jednak polskie pod zaborem austrjackim zdawało sobie dobrze sprawę ze swego położenia i dlatego, nie licząc na te zdobycze formalne, broniło się stokroć lepiej drogą faktycznego umacniania się na każdem polu. Pierwszym do tego krokiem była silna organizacja i tu ma też swe źródło wspaniały rozwój owych: TSL, Kółek rolniczych, Sokołów, Drużyn Bartoszowych itp. Dzięki temu można śmiało powiedzieć, że aż do wojny **nie ponieśliśmy strat** na tym terenie.

Straty ponieśliśmy dopiero po wojnie i ponosimy je jeszcze ciągle. Społeczeństwo polskie tej części Rzeczypospolitej, uśpiło swą czujność faktem odzyskania niepodległości. Przeważającej części społeczeństwa wydało się, że skoro w naszych rękach jest władza, to wystarczy, żeby ta władza wydała tylko szereg zarządzeń, ustaw, itp., a znikną wszelkie separatyzmy. Wystarczy poprostu schować się poza wał ochronny tych zarządzeń, by móc wieść beztroskie życie. Straty nasze wynikły jednak nietylko z psychozy społeczeństwa, są one również wynikiem nastawienia obozu rządzącego obecnie.

I trzeba było dopiero, by społeczeństwo przekonało się, że nie wystarczają zasieki druciane ustaw ochronnych, tembardziej, że rządy nasze dotychczasowe albo nie miały w odniesieniu do Rusinów jednej linji wytycznej, albo przy wytyczaniu jej stały pod wpływem nie czysto polskim i nie kwapiły się zbytnio do budowy tych zasieków. Ale zmiana w psychice społeczeństwa nie następuje łatwo. Trzeba było przedewszystkiem, by w społeczeństwo polskie weszło pokolenie, które wyrosło już w wolnej Polsce. To pokolenie wraz z częścią lepiej orjentującego się starszego pokolenia, rozumie dobrze, że w walce z zamachami na polskość tej części naszego państwa, dobre są zasieki i okopy, ale tylko wtedy, gdy służą jako podstawa do ofensywy. Kto był na froncie, ten przypomni sobie pewien szczegół charakterystyczny: w czasie walk pozycyjnych stwarzało się potężny możliwie system ochronny: budowało się schrony, pogłębiało rowy, stawiało jaknajszersze pasy zasieków itp. Im więcej było tych środków ochronnych, tem bezpieczniejszy czuł się żołnierz, aż wreszcie przywykał do tego bezpieczeństwa, tracił ducha ofensywy, czuł się na pozycjach niejako w domu. To też gdy przyszło potem pójść naprzód — jakże często przychodziło to z trudnością! Jak niepewnie czuł się bez osłony rowów i zasieków!

Ten sam proces odbywa się w psychice społeczeństwa, **gdy liczy ono jedynie na zasieki w formie ustaw prawnych. Nie zdadzą się one na nic, gdy społeczeństwo pogrąża się w apatji**, traci swą żywotność i prężność. Te zasieki i wały ochronne nie są zresztą dziś zbyt pewne, wiemy bowiem, jak łatwo obejść każdą ustawę, mają natomiast jedną wielką wadę: oto przeznaczeniem ich jest **stanowić przegrodę**. A przecież jeśli chcemy coś zdobyć, chcemy pójść naprzód, nie możemy stać za przegrodą, przeciwnie musimy szukać kontaktu z przeciwnikiem; — chyba, że się boimy?

Młode pokolenie i wspomniana część starszego, nie boi się i jeśli nie zrezygnuje z osłon i zasieków, to tylko dlatego, że uważa je jako chwilowe umocnienia polowe, służące jedynie do dalszego skoku naprzód.

Naprzód — t. zn. po jakąś zdobycz. Na kim mamy ją czynić? Ów namiestnik, o którym mówi prof. Grabski, że zapytał go co zamierza uczynić z Rusinami, nie był wcale głupi. Przed nami staje także ten problem i miałem go właśnie na myśli, pisząc z pełną świadomością i dokładnem przemyśleniem ową korespondencją, zaatakowaną przez prof. Grabskiego. Myśli jej podstawowe są zupełnie zgodne ze wskazaniami programowemi Stronnictwa Narodowego, uchwalonemi w r. 1934, a przyjętemi do wiadomości przez Zarząd Główny S. N. Zostały one jednak widocznie mylnie zrozumiane, przeto pragnę uzasadnić tu zajęte przezemnie w kwestji ruskiej stanowisko, przytoczeniem pewnych faktów. W listopadzie 1918 byłem istotnie dowódcą odcinka bojowego we Lwowie. Wśród uczestników walk tego odcinka, procent tych, którzy byli pochodzenia ruskiego nietylko nie był mniejszy, czy choćby równy, odsetkowi ludności ruskiej we Lwowie, ale go nawet przewyższał. Co więcej, były wówczas we Lwowie punkty, w których walkę z separatystami „ukraińskimi" podejmowały samorzutnie jednostki pochodzenia ruskiego. Pozwolę sobie zatem postawić pytanie: jakiem czołem śmiałbym utożsamiać **tych** ludzi, z **tymi**, którzy walczyli po przeciwnej stronie frontu? Taką krzywdę czyni im czcigodny prof. St. Grabski, który pisząc w swym liście otwartym raz o Rusinach, drugi raz o ukraińcach bez jakichkolwiek zastrzeżeń, upoważnia do wysnucia wniosku, że uważa, iż jest to jedno i to samo. To zatarcie różnicy było p. profesorowi potrzebne do żądania n. p. zamknięcia dostępu do urzędów osobom pochodzenia ruskiego wogóle. I tu znów pozwolę sobie postawić pytanie: jakiem czołem śmiałbym tego dostępu odmówić n. p. moim towarzyszom z walk listopadowych?

Z takim poglądem nie zgodzę się nigdy, jak i nie godziłem się w czasie największego nasilenia walk we Lwowie. Nie przestanę też nigdy uważać **Rusinów** za braci i to znowu pomimo — a raczej dlatego — żem obrońca Lwowa, że czuję się tu autochtonem na **polskiej ziemi**, że żyję razem z Rusinami jak żyli tu paręset lat moi przodkowie. A jeżeli prof. Grabski uważa — jak to mówi w swym liście otwartym — że takie poglądy zbliżone są do tych, które głosi sanacja, to twierdzę, że rzecz ma się wprost przeciwnie. Właśnie bowiem **przeważająca część obozu sanacyjnego nie widzi różnicy między pojęciem Rusin a „ukrainiec"**. Takie właśnie stanowisko stwarza potworka-fikcję: **„gente Ruthenus natione... ucrainus (!!?)**.

Młode pokolenie, które obecnie podjęło trud budowania na nowo i wzmacniania polskości naszej tu części Polski w tych dziedzinach życia, które po wojnie zostały zniszczone, dobrze wie i na własnej skórze to odczuło, na jakie przeszkody natrafia choćby działacz T. S. L. Ale przeszkodami temi nie zraża się, bo dobrze wie, że te ośrodki życia polskiego i polskiej ekspansji stokroć lepiej spełniają swe zadanie w walce z separatyzmem ukraińskim, niż wszelkie zasieki ustaw. W tym też kierunku idzie główny wysiłek tego pokolenia. Dokonuje ono jednak równocześnie wysiłku podstawowego stworzenia konkretnego, szczegółowego programu odnośnie do zagadnienia mniejszości ruskiej w Polsce, programu, w którym kwestja ruska traktowana byłaby ze stanowiska **całości** państwa **polskiego**, a nie jedynie z punktu widzenia Małopolski Wschodniej, jak to z ko-

Wyrok w procesie O. U. N.

Lwów, 16 stycznia.

(s.) Na mocy werdyktu przysięgłych członkowie OUN.: **Wasyl Sydor** skazany został na 4 lata więzienia, a **Iwan Iwańczuk** na 3 lata więzienia. Przebieg rozprawy podaliśmy w dniu wczorajszym.

nieczności miało miejsce pod zaborem austrjackim. Jeśli bezstronnie przypatrzymy się położeniu, to musimy przyznać, że mieliśmy w powyższej kwestji dotychczas ogólne wskazania, mieliśmy postulaty dotyczące poszczególnych problemów tego zagadnienia, ale nie stworzyliśmy dokładnego programu szczegółowego planu wybiegającego w przyszłość. Pierwszą bodajże próbą jest książka J. Giertycha pt. „O program polityki kresowej". Nie jest ona jakimś oficjalnym programem i autor wyraźnie to zaznacza, ale muszę stwierdzić, że ten zupełnie szczegółowo opracowany plan, z pewnemi jedynie wyjątkami najlepiej odpowiada położeniu obecnemu a zastosowanie go, ogólnie biorąc, napewne przyniosłoby zagładę separatyzmowi „ukraińskiemu".

Program ten jednak żadną miarą nie może być nazwany „ugodą", już choćiażby dlatego, że przecież nikt ze Stronnictwa Nar., a już w szczególności nikt z Młodych, nie uważałby za dopuszczalne, by Państwo Polskie robiło ugodę z własnymi swymi obywatelami. Jeśli zaś prof. Grabski uważa za stosowne nazywać mianem „ugody" usiłowania mające na celu załatwienie kwestji ruskiej przez wyplenienie separatyzmu i stworzenie z reszty Rusinów lojalnych obywateli narodowego państwa polskiego, to może mi wybaczy, że nazwę to pewną „dowolnością".

* * *

To wszystko, co wyżej powiedziałem, jako płynące z mego przekonania i dokładnego przemyślenia oraz znajomości faktów, powtórzyć mogę nietylko w Warszawie, ale i we Lwowie i nawet niejednokrotnie już tak mówiłem i jakoś nigdy nie zdołano mi wykazać, by podstawy mego myślenia były błędne, czy też by to, co głoszę, było niezgodne z ideą narodową, z ideą Wielkiej Polski. Właśnie też dlatego, że to jest moje przekonanie, przy jakiejkolwiek próbie zamachu na całość i suwerenność państwa polskiego na tych ziemiach, stanę natychmiast w szeregu jak stanąłem w r. 1918, jak stoję obecnie w szeregu walczących o realizację idei Wielkiej Polski.

Wierzę w Naród polski, w siłę i potęgę jego organizacji, jaką jest państwo polskie.

Wierzę w wielkość i atrakcyjność idei Wielkiej Polski. To też przekonany jestem, że idea ta zwycięży w masach ludu ruskiego, byle tylko społeczeństwo polskie przez zgodny i celowy wysiłek dało odpowiednie do tego podstawy.

* * *

Na zakończenie muszę dodać, że owa zaatakowana przez prof. Grabskiego korespondencja, wywołała prawdziwą furję organu grupy „ukraińskiej" „Dila". Pismo to w osobnym arttykule nazwało korespondencję tę „prowokacą endecką" i napadło na mnie, nazywając mnie zajadłym endekiem, człowiekiem o przestarzałych przedwojennych poglądach. Równocześnie ta sama korespondencja dała powód prof. Grabskiemu do osądzenia mię, jako „młodego ugodowca".

I cóż ja biedny mam teraz robić? — Chyba jednak pozostanę przy swych poglądach.

Adam Świeżawski

W jutrzejszym „Kurjerze" zamieścimy artykuł prof. St Grabskiego, zawierający odpowiedź na wywody p. sen. Głąbińskiego i dra Pierackiego. Podamy również głos sen. Kozickiego w toczącej się dyskusji. **Red.**

Echa dnia

Czem będzie nowa konstytucja

Jak wiadomo dziś jutro zakończyć ma swe obrady nad projektem nowej konstytucji Senat, poczem zapewne zajmie się tą sprawą Sejm i po kilku dniach kraj otrzyma nową konstytucję. Z tego powodu pisze „Gazeta Warszawska":

Konstytucje nie mogą być improwizowane ani w gabinetach uczonych, ani w salach, gdzie się zbierają polityczy. Konstytucje, przeznaczone na to, by mieć długi żywot, **muszą najprzód być wypisane w umysłach i sercach całego pokolenia danego narodu, zanim zostaną ujęte w paragrafy i artykuły, spisane na papierze.** Wiedzieli o tem ludzie oddawna, a Joseph de Maistre napisał o tem głośną i mądrą rozprawę. Najtrwalsza konstytucja europejska — angielska — nigdy wogóle nie została ujęta w artykuły: wystarczy, **że istnieje wyryta w duszy narodu angielskiego.**

Następnie stwierdza „Gazeta Warszawska", że okres jaki przeżywamy nie nadaje się do ostatecznego sformułowania zasad ustroju politycznego. Świadectwem usiłowania całej bodaj Europy, które jednak nie wychodzą dotychczas poza ramy prób i poszukiwań. Dlatego też:

Pretensje do obozu narodowego, że takiego doskonałego i ostatecznego projektu konstytucyjnego nie posiada, są w naszem przeświadczeniu śmieszne. Niema i mieć nie może. Bo albo musiałby stanąć w obronie przeżytych form XIX stulecia, których dzieckiem pogrobowem jest nasza dziś obowiązująca konstytucja marcowa, albo też musiałby bujać w dziedzinie czystej fantazji.

Konstytucja zresztą jest zawsze ukoronowaniem długotrwałych i ciężkich wysiłków nad budową nowego ustroju. Obóz narodowy do takiej praktycznej syntezy swoich prac ustrojowych jeszcze nie doszedł, choć na drodze ku niej się znajduje, a przemożny wpływ na oficjalne zasady ustrojowe w Polsce ma dotychczas obóz sanacyjny. Czemże więc będzie nowa konstytucja? Na to pytanie odpowiada „Gazeta Warszawska" następująco:

Ustawa ta odpowiada pewnej potrzebie, lecz nie społeczeństwa, nie narodu polskiego, lecz potrzebie rządzącego dziś obozu — jest przeto ponie-

Judofobja na całym świecie

Dr. Rozmarin zdaje sprawozdanie w „Momencie" (nr. 1) z rozwoju judofobji w świecie.

Judofobja rozwinęła się nawet w Ameryce:

„Gdzie tylko rzuci się okiem na mapę, nie tylko na kraje Europy, można zauważyć trucicielskie narośle judofobskie rozrastające się coraz silniej i silniej. Ameryka np., czy przyszłoby komu na myśl jeszcze kilka lat temu, aby tam była judofobja możliwa, choćby w stopniu najsłabszym?. A obecnie coraz częściej czytamy o wciąż wzmagających się ruchach judofobji w wolnym kraju Kolumba, przejmującym wszystkie teorje i praktyki zgniłej Europ..."

Nawet w Rosji:

„— Czegoż więcej potrzeba, jeżeli nawet w Rosji Sowieckiej judofobja stale wzmaga się, rozwija i opanowuje coraz to większe koła ludności nawet z pośród świadomych, oświeconych, wolnych proletarjuszy? Dla ścisłości trzeba podkreślić, że władza sowiecka zwalcza energicznie zarazę judofobji. Sama ta walka z falą judofobji świadczy, że rozrost judofobji przybrał tam groźne formy".

Autor nie kusi się o odpowiedź na pytanie: dlaczego judofobja rośnie w krajach o tak różnym poziomie kultury, rozwoju politycznego i gospodarczego. Nie jest on zdolny do zrozumienia, że przyczyna tego zjawiska leży nie w tych narodach, lecz we właściwościach żywiołu żydowskiego i jego roli na całym świecie.

„Ujednostajnianie" Niemców na Śląsku polskim

Wśród mniejszości niemieckiej na Śląsku panuje w dalszym ciągu głęboki ferment, zrodzony na tle gwałtownie prowadzonej przez shitleryzowane organizacje akcji „zgleichszaltowania" wszystkich Niemców śląskich. Ponieważ Volksbund nie zdołał osiągnąć wskazanych z Berlina wyników, a dzięki swym przywódcom całkowicie się skompromitował utworzono nową ogólną organizację niemiecką „**Deutscher Volksblok", która ma kontynuować prace Volksbundu.**

Opozycyjna prasa niemiecka zapatruje się sceptycznie na ten manewr. Bo chociaż na czele tej nowej organizacji stanęli ludzie rzekomo apolityczni, bo mało lub wcale nieznani, to wszystkim wiadomo że „**Deutscher Volksblok" jest tworem posła Ulitza i Franza, wybitnych Volksbundowców** i skompromitowanych polityków. Młodoniemcy zaś zgóry zaatakowali ten nowy twór polityczny, jakkolwiek są organizacją „zgleichszaltowaną".

Niemiecki Blok Ludowy napewno zawiedzie pokładane w nim nadzieje, gdyż mimo „wykończenia" sen. Panta w stronnictwie katolickiem (sen. Pant należy do najczynniejszych przeciwników Hitlera) zarówno wśród katolickoludowych jak socjalistów panują wrogie nowemu w Niemczech reżimowi, nastroje. Z drugiej strony, mimo najzagorzalszej walki, potrafią gdy potrzeba skłóceni Niemcy śl. wznieść się ponad różnice partyjne, czego dowodem są ostatnie wybory samorządowe w Bielsku. **(Ł)**

—x—

Z pod pyłu zapomnienia

(Bolesława Prusa „To i owo")

Znana firma wydawnicza Gebethner i Wolf podjęła obecnie pod znakiem Polskiej Akademji Literatury pierwsze krytyczne wydanie wszystkich utworów Bolesława Prusa. W przedmowie do pierwszego tomu prof. Ign. Chrzanowski pisze o dziełach twórcy „Faraona", że „ich aktualność jest dzisiaj, w lat przeszło dwadzieścia po jego śmierci — i pomimo, że się dzięki odzyskan u niepodległości warunki naszego bytu narodowego tak bardzo zmieniły — nie mniejsza, aniżeli była za życia ich autora". Trafność tych słów uderza nas już przy czytaniu pierwszego tomu „Pism", obejmującego zbiór utworów Prusa pt. „To i owo, właściwie zaś: ani to, ani owo", które po raz pierwszy wychodziły w roku 1872 przeważnie w czasopiśmie humorystycznem „Mucha". Są to wierszyki, scenki obyczajowe, dowcipy i szkice, stanowiące pierwociny twórczości artystycznej Prusa, które od wspomnianego roku nie były przedrukowywane ani razu, są też dziś zupełnie nieznane. Tematy do nich czerpał Prus z wszystkich warstw ówczesnego naszego społeczeństwa podając je z właściwym mu pobłażliwym uśmiechem pogodnego sarkazmu.

W humoresce „**Zaściankowi polityczy**" mamy pogodną satyrę na polityko-manję. W malutkiem miasteczku schodzą się na poczcie eks-sędzia z eks-majorem. Omawiają ostatnie pociągnięcia „Macmachona" i „Bazaina" (rzecz dzieje się w r. 1870) poczem eks-major, „ukonspirowany frankofil" zaprasza do siebie eks-sędziego. Tam zamyka jedne drzwi na klucz, drugie na zasuwkę. Wywiązuje się następujący djalog:

— „No!... co sędzio, jakże ci się mój pomysł podoba? — pyta eks-major gościa, wskazując na piec.

— Nic nie widzę, majorze!... niech mnie Bóg skarze!...

— Jakto nic nie widzisz, nie widzisz tych pudełek na piecu?

— No widzę!... cóż to, więc taką masę zapałek pan kupiłeś? poco?

Ależ tam niema zapałek, to są puściuteńkie pudełka!... I jeszcze się pan niczego nie domyśla?....

— Niczego, jak pragnę zbawienia duszy!

— Patrz się, gapiu: w górnym rzędzie stoją same pudła szafirowe.

— Aha!...

— Pod niemi same amarantowe

— Aha... ha!...

— Wiesz już, co to znaczy?

— Dalibóg nic jeszcze nie wiem!...

— Bójże się Boga!... toż to francuskie barwy.!

— E hee!... A gdzież kolor biały?

— Jakto gdzie? przecież piec jest biały!

Obrazek z życia akademików („**Na Smolkowszczyźnie**"). Transakcja z handelesem:

Stasio (zadąsany). Może sobie kupisz ten zegarek?

Lajbuś. To nie dla mnie! Może pan ma stare garderoby, stare koszule, stare buty, ja wszystko kupuję... A co pan chce za ten zygar?

Stasio. Sześć rubli.

Lajbuś. To dla mnie! Może pan ma kołdrę, poszewki? Jabym panu dał za te sztuke trzy ruble, a więcej nie mogę.

Pokazuje się, że handeles nie a nic od czasów Prusa się nie zmienili. Zawsze udają, że chcą kupić nie to, co im się ofiaruje...

Króciutki „**Telegram na prowincję**" to satyra na snobów, wtrącających ni w pięć ni w dziewięć francuskie słowa tam, gdzieby się bez nich zupełnie dobrze obeszło:

Vantre causin, który sur la colline[1]) u Lourse'a zrobił une aventure, dostał się obecnie dans la chevre[2]) przy Ratuszu. Przysyłaj jak najśpieszniej l'argent na moje ręce, bo inaczej nie da mi de la chambre[3]).

Je vous serre[4]) najserdeczniej".

Filozofja chińska w ujęciu Prusa: S-ju prowadzony na plac kaźni płacze i krzyczy głośno. Przechodzący obok filozof Y-ak pyta go o powód.

— Ach odpowiedział nieszczęśliwy i jakże nie mam krzyczeć, kiedy niedość, że mi pieniądze zabrali!.. ale jeszcze oczy mi wyłupią i głowę utną!... Niechby choć głowę zostawili!...

— Znać zaraz, że nie jesteś filozofem — rzek Y-ak — inaczej, prędkobyś się pocieszył.

O S-ju! zastanów się tylko nad słowami mojemi i powiedz: co ci po głowie, jeżeli oczy będziesz miał wyłupione?...

— Prawda, odpowiedział S-ju — ale w takim razie poców mi chcą oczy wyłupić?..

— Człowieku z gminu! — zawołał obecny filozof — a cóż ci po oczach, jeżeli głowę będziesz miał uciętą?...

Nie sposób tu w skromnych ramach cytować te perełki humoru obszerniej. Podnieść tylko należy zasługę wydawców, którzy je z pod pyłu zapomnienia wydobyli. **t. u.**

[1]) górka, pagórek, [2]) koza (zwierzę domowe), [3]) pokój (w domu), [4]) ściskam (n. p. poprzegiem).

kąd jego sprawą wewnętrzną. **Chodzi wszak przedewszystkiem o ułatwienie sobie rządzenia i utrwalenie się przy władzy.** O tem trzeba pamiętać, jeśli się chce właściwie i bezstronnie ocenić dzieło, którego w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego ma dokonać Senat, a które — jak słychać — ma niebawem wykończyć Sejm.

A jeżeli tak, to bez zastrzeżeń słuszne są końcowe wnioski „Gazety Warszawskiej“:

Dzieło, będące wynikiem tej próby, będzie trwało tak długo, jak żywot tego obozu. Uroczystości, zapowiadane po ostatecznem uchwaleniu konstytucji będą „uroczystościami rodzinnemi“, ogół społeczeństwa przejdzie obok nich obojętnie.

Ale uroczystości będą napewno. Jeżeli niema panem, to będą przynajmniej circenses.

R.

Ze świata

Zadłużenie urzędników

Organ urzędników „Jedność“ donosi, że według ostatnio przeprowadzonej ankiety w sprawie zadłużenia urzędniczego, wynosi ono przeciętnie 1·621 zł., a więc obraca się, biorąc przeciętnie, w granicach 6-miesięcznego uposażenia. Są wypadki częste, że **zadłużenie dochodzi do wysokości uposażenia 2-letniego.**

Oczywiście, że ten rozpaczliwy stan materjalny naszych urzędników państwowych odbija się fatalnie na funkcjonowaniu aparatu państwowego.

Obrady nad ortografją polską

W przyszły poniedziałek rozpoczynają się w Krakowie obrady Pol. Akademji Um. nad ortografją polską. Właściwie nie będą to obrady Akademji, będą to raczej obrady specjalnego komitetu, o którego składzie już donosiliśmy. Pod obrady tego komitetu wejdą, według zaproszeń, następujące sprawy:

1) Głoski i litery (sprawa uproszczenia transkrypcji graficznej), 2) wielkie litery, 3) pisanie łączne i rozdzielne, 4) przenoszenie części wyrazów, 5) wyrazy obce, 6) skróty, 7) intrpunkcja 8) słownik.

Konfiskata... „Kalendarza Narodowego“

Starostwo grodzkie w Wilnie skonfiskowało „Kalendarz Narodowy“, wydany przez miejscowe Koło Stronnictwa Narodowego. Konfiskata nastąpiła za szereg artykułów, przedstawiających obecną sytuację wewnętrzną państwa.

350-lecie Sodalicji Marj. na Wołyniu

Z okazji 350-lecia Sodalicji Marjańskiej odbyły się w Łucku w dniach 13-go i 14-go bm. pod protektoratem ks. biskupa Szelążka uroczystości jubileuszowe, które wypadły nadzwyczaj imponująco. **Program uroczystości był połączony ze zjazdem członków Sodalicji Marjańskiej i składał się z uroczystych nabożeństw w katedrze i akademji.**

Freski z XIV w. w Toruniu

W toku prac renowacyjnych, przeprowadzanych w presbiterjum kościoła św. Jakóba w **Toruniu, odkryto pod tynkiem wcale dobrze zachowane fragmenty** fresków figuralnych. Wyobrażają one aniołków adorujących, mających **pod stopami wstęgi z napisami gotyckiemi.** Malowidła pochodzą z końca XIV wieku i posiadają dużą **wartość artystyczną. Wskazują też na wysoki poziom** toruńskiego malarstwa **cechowego.**

Wandalski czyn członka „Legjonu Młodych“

Zrównał z ziemią nagrobek kapłana — patrjoty

Na terenie szkoły powszechnej w Seroczynie znajduje się miejsce, na którem w czasie powstania styczniowego **Moskale stracili księdza Wawrzyńca Lewandowskiego,** proboszcza parafji Seroczyn. Ks. Lewandowski za czynny udział w powstaniu został powieszony dn. 13 lipca 1864 r. Od dawien dawna parafjanie seroczyńscy, jak i cała okoliczna ludność, wielką czcią otaczali to miejsce, na którem w obronie Ojczyzny zginął śp. ks. Lewandowski. Po odzyskaniu niepodległości Polski dla oddania hołdu pamięci kapłana - patrjoty **usypano z ziemi nagrobek w miejscu, gdzie zginął i gdzie według tradycji był pochowany ks. Lewandowski.** Dziesięć lat temu odnowiono krzyż i dzieci szkolne pod kierunkiem ówczesnego nauczyciela, p. H. Piwońskiego, poprawiły i upiększyły mogiłę księdza - powstańca. W dni krzyżowe i w święta narodowe odbywają się procesje do krzyża przy grobie.

Dwa lata temu kierownikiem szkoły w Seroczynie został mianowany p. Anatol Jamiński, członek Legjonu Młodych. Jamiński **rozkopał nagrobek śp. ks. Lewandowskiego i całą mogiłę zrównał z ziemią.** Prawdopodobnie uczynił to z motywów antyreligijnych, gdyż była to mogiła kapłana - powstańca, co drażniło p. Jamińskiego.

Słów poprostu brak na określenie powyższego czynu. Ludność Seroczyna domaga się interewencji władz i ukarania p. Jamińskiego.

* * *

Powyższy opis postępku nauczyciela Jamińskiego jest tak niezwykły, że zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie do miejscowych władz kościelnych. Kurja biskupia podlaską otrzymała w tej sprawie zażalenie ze strony parafjan i na polecenie Ks. Biskupa Przeździeckiego przeprowadziła dochodzenie, które w całej rozciągłości potwierdziło fakt zniszczenia mogiły kapłana - powstańca przez p. Jamińskiego.

Nie wątpimy ani na chwilę, że tym niebywałym skandalem zajmą się władze miarodajne. (KAP).

Dalsze aresztowania w Stanisławowie

Afera Seinfelda i tow. zatacza coraz szersze kręgi

Jak już donosiliśmy, aresztowano onegdaj na polecenie prokuratora kupców stanisławowskich Seinfelda, Petrankera i Alstera, oskarżonych o grube nadużycia i oszustwo na szkodę braci Mandlów. W niedzielę aresztowano ponadto wspólnika Alstera, Szapiro.

W brudnej tej aferze, tajemniczą rolę odgrywa niejaki dr. Kurz, b. buchalter Alstera, Szapiry i Seinfelda, który po pewnym czasie został zwolniony z pełnienia swych obowiązków bez odszkodowania. Obecnie dr. Kurz otrzymał od wyżej wymienionych odszkodowanie w wysokości 12.000 zł. (czy po to, aby milczał?) Oszukańcza afera Seinfelda i tow. zatacza coraz szersze kręgi, tak, że spodziewane są dalsze aresztowania.

CO Z ADWOKATEM TANNENBAUMEM? W związku z aferą Seinfelda i tow. należy przypomnieć, że wyżej wymienieni wmieszani byli w sprawę firmy Segil. Ponadto przypominamy, że były zarządca masy konkusowej **firmy Segil,** adw. Tennenbaum, dopuścił się wielkiego oszustwa i defraudacji w czasie pełnienia obowiązków zarządcy masy konkursowej. Tannenbaum uciekł zagranicę i mimo listów gończych, nie został do dnia dzisiejszego ujęty, co zresztą nie przeszkadza mu korespondować z żoną, zamieszkałą w Stanisławowie.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

OPERA STANISŁAWOWSKA daje w piątek i sobotę 18 i 19 stycznia „Cyganerję“ Pucciniego pod dyrekcją Tadeusza Jareckiego, z gościnnym występem Tadeusza Szymonowicza, tenora opery krakowskiej, w partji Rudolfa. Wystąpią również p. Poschówna, p. Włodkówna, p. Sieroszewski, p. Szalit, p. Lacheta i p. Pankratz. Partje właściciela domu i Alcindora wykonają p. Nawrocki i p. Wirski. Opera ta jest dana w zmodernizowanej formie i cieszy się stałem powodzeniem u publiczności stanisławowskiej.

Z ŻYCIA STANISŁAWOWSKICH GAZECIARZY. 13 bm. odbyło się przedstawienie „Jasełek“, odegrane przez stanisławowskich kolporterów gazet, którzy pozostają pod opieką p. Krzeczkowskiej.

SAMOBÓJSTWO STANISŁAWOWSKIEGO RESTAURATORA. Wielkie wrażenie zrobiła w naszem mieście wiadomość o samobójstwie znanego powszechnie restauratora Jana Schmidta, którego w poniedziałek w godzinach popołudniowych znalazł posterunkowy w zabudowaniach cegielni Kadlinera. Denat w drodze do szpitala zmarł. Przyczyną rozpaczliwego kroku, były prawdopodobnie przykre warunki finansowe, w jakich Schmidt ostatnio się znajdował. Desperat był doniedawna właścicielem większej restauracji, jednak w ostatnich czasach z powodu zubożenia zwinął interes i otworzył mała restauracyjkę przy ul. Smolki.

ZABÓJSTWO W CZASIE SPRZECZKI. Onegdaj w czasie sprzeczki został przebity nożem Michał Zworycz przez Mikołaja i Iwana Andryjów. Sprawców aresztowano.

Odbudowa zamku w Żółkwi

Prace rekonstrukcyjne 4 komnat i przedsionka w zamku królewskim w Żółkwi postąpiły o tyle naprzód, że w krótkim czasie będą one oddane do użytku obecnego dzierżawcy tego skrzydła, gimn. państw. im. hetm. Żółkiewskiego.

W skrzydle tem, które służyło za rezydencję założycielowi miasta hetm. Żółkiewskiemu i jego potomkom, wśród nich królowi Janowi III, pozostanie jeszcze do rekonstrukcji ostatnia sala, t. zw. „tronowa“. Po przeprowadzeniu jej remontu i wyprawy zewnętrznej ścian, zniknie obraz ruiny, w której to skrzydło pozostawało do połowy 19-go stulecia.

KRONIKA SANOCKA

Ingres Biskupa gr. - kat.

Zabiegi o utworzenie nowego biskupstwa grec.-kat. dla Łemkowszczyzny dobiegają końca. W ostatnich tygodniach czynione są w związku z tem daleko idące przygotowania.

Jak wiadomo, po długich naradach i pertraktacjach mianowany został biskupem ks. Dr. Maściuch, który narazie zamieszkał w willi hr. Jana Potockiego w Rymanowie-Zdroju, którą to willę znacznym nakładem funduszów odnowiono.

W sobotę 19. I. br., jako w święto Jordanu ma się odbyć uroczysty ingres ks. biskupa w Sanoku. Tradycyjne święcenie wody na Sanie odbędzie się z wielką uroczystością, przy współudziale wojska, oraz władz rządowych i autonomicznych. Wieczorem ma się odbyć akademja z odpowiedniemi przemówieniami. Spodziewany jest duży napływ ludności z całej nowej diecezji.

Sprawa stałego zamieszkania ks. biskupa jest jeszcze ciągle kwestją otwartą. Mówi się o budowie pałacu biskupiego na gruntach gr.-kat. parafji w śródmieściu, inni radziby widzieć ruskiego Biskupa na odrestaurowanym zamku królowej Bony w Sanoku. W najbliższej przyszłości sprawa się rozstrzygnie.

KRONIKA PRZEMYSKA

Opłatek organizacyj narodowych

Ukoronowaniem uroczystości jubileuszowych „Ziemi Przemyskiej“ był wspaniały Opłatek, który odbył się 13 bm. w godzinach wieczornych. Do stołów zasiadło przeszło 200 osób. Prócz delegatów ze Lwowa, Brzozowa, Sanoka, Dobromila; widać było najpoważniejszych obywateli Przemyśla a nadto robotników, rzemieślników i wieśniaków z powiatu. W szczególności jawili się **kpt. Świeżawski, p. Tychota,** i pna **Gierasińska** ze Lwowa, mjr. **Owoc** (Brzozów) insp. **Domiszewski, Bienowa i Jaśków** z Dobromila, a dalej radni narodowi **Dr. Kropiński i Dr. Zygmunt, ks.** prałat **Chciuk,** prezes **Bystrzycki,** prezes **Klepacki;** radca **Janicki; Szancer,** płk. **Stuzman,** dyr. **Ostrowski,** dyr. **Waygart,** kpt. **Dwernicki,** p. **Ekiert,** p. **Borowiczowa, Górniak,** mgr. **Malec** i in.

Po odśpiewaniu kolendy „Bóg się rodzi“, **wygłosił przemówienie** przew. Str. Narod. p. **Wł. Bilan.** Wskazał, że w dorobku 20-lecia „Ziemi Przemyskiej“ kryje się cząstka wysiłku każdego z obecnych i dlatego zjednoczony Przemyśl narodowy z taką harmonją i powagą zdąża ku dalszym wysiłkom. Zkolei nastąpiła dekoracja 25 młodych odznakami Chrobrego. Dokonał jej w asyście kier. S. M. p. **Uchwata,** kier. dzielnicowy kpt. Świeżawski. Zkolei bardzo piękne przemówienie wygłosił ks. prałat **Chciuk,** potem zaś przemawiali, w niezwykle miłej atmosferze kpt. **Świeżawski,** mjr. **Owoc,** insp. **Domiszewski,** zasłużony wieśniak **Lenar,** z Orzechowiec, oraz mistrz ceremonji p. Jan **Konopka.**

Po części wokalnej, w której wyróżniła się piękna deklamacja pny Zofji **Kukulanki,** „Na 20-lecie ‚Ziemi‘“; odtańczono poloneza, który był wstępem do ochoczej zabawy. Opłatek pozostawił wspaniałe i niezatarte wrażenie.

Sala była przepięknie udekorowana wspaniałemi kilimami znanej firmy p. **Szancera,** a główna ściana przybrana była w portret R. Dmowskiego i miecze Chrobrego. Nie zawadzi też dodać, że jubileuszowy numer „Ziemi“ spotkał się z doskonałem przyjęciem i rozszedł się masowo nietylko w Przemyślu, ale w całej Polsce.

KRONIKA TARNOPOLSKA

WOJEWODA MARUSZEWSKI OPUŚCIŁ TARNOPOL. Wojewoda p. Maruszewski mianowany wojewodą poznańskim wyjechał wczoraj z Tarnopola i udał się do Poznania. Kierownictwo Urzędu woj. objął do czasu mianowania nowego wojewody p. wicewojewoda Gintowt - Dziewałtowski.

Składki w Administracji

NA CZESNE DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Helena Koczwarówna, Chłopy p. Komarno — 5 zł.

CO DZIEŃ NIESIE?

17 STYCZNIA
Wsch. sł. 7 g. 37 m
Zach. sł. 15 g. 58. m

Czwartek
Antoniego
Piątek św. Piotra

—o—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek, 17. 1. g. 7.30 „Zwyciężyłem kryzys“. Po cenach najniż.
Piątek, 18. 1. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna“.
Sobota, 19. 1. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna“.
Niedziela, 20. 1. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna“.
Niedziela, 20. 1. g. 3.30 „Pod zarządem przymusowym“. Ceny najniższe.

TEATR ROZMAITOSCI

Czwartek, 17. 1. g. 7.30 „Nocne loty“.
Piątek, 18. 1. g. 7.30 „Nocne loty“.
Sobota, 19. 1. g. 7.30 „Nocne loty“.
Niedziela, 20. 1. g. 7.30 „Nocne loty“.

REPERTUAR FILHARMONJI LWOWSKIEJ. Czwartek 17 stycznia: IV Koncert Symfoniczny pod dyrekcją Ignacego Neumarka. Solista: Stefan Askenase.

REPERTUAR KINOTEATROW

APOLLO: Przeor Kordecki Obrońca Częstochowy.
ATLANTIC: „Pan bez mieszkania“ (Der Her ohne Wohnung).
ADRJA: W pogoni za szczęściem i Schowajcie swoje smutki.
CASSINO: „Świat się śmieje“.
COLOSSEUM: Na dnie Oceanu. oraz rewja „Zastaw się, baw się“
CHIMERA: Skradziono człowieka. Lili Damita Henry Garat.
GRAŻYNA: Cóż dalej szary człowieku?
KOPERNIK: Bajka o krasnoludkach oraz „Rzymskie skandale“ z Eddie Cantorem
MARYSIEŃKA: „Tajemnice salonu piękności“ oraz rewja.
MUZA: Taniec miłości.
MIRAŻ: „Trójka hultajska“ oraz „Wielka parada na wesoło“.
PALACE: „Melodje Cygańskie“ — reżyserji Eryka Charella.
PAN: „Buster Keaton rozdaje miljony“, oraz „Książe Arkadji“.
PASAŻ: „Powrót Scherlocka Holmesa“.
PAX: „Pat i Pafachon“ jako kompozytorzy. Dodatek: Challenge z r. 1934.
RAJ: „Radosna godzina“ Mickey Mouse.
STYLOWY: „Tajemnica małej Schirley Temple“ oraz rewja.
SŁOŃCE: Prokurator Alicja Horn oraz rewja.
ŚWIT: Pieśń zdobywa świat. Józef Schmidt
WANDA: „Shanghaj-Express“, oraz „Tajemnica białego piekła“.

Kronika lwowska

Dlaczego Kraków ma znakomitą operę

a Lwów tylko... „znakomite warunki“?

Niezwykłe przedstawienie operowe w Krakowie z udziałem Jana Kiepury, transmitowane przez Polskie Radjo na wszystkie rozgłośnie w dniu 14 bm., musi nasunąć każdemu Lwowianinowi kilka bardzo przykrych myśli.

Dzięki doskonałemu odbiorowi radjofonicznemu słyszeliśmy owego głośnego śpiewaka, którego występ w Polsce — nawiasem mówiąc — należy niestety do wyjątkowych, słyszeliśmy doskonale zešpiewany zespół z p. **Cywińską** i p. **Mossakowskim** na czele i słyszeliśmy orkiestrę opery krakowskiej, której brzmienie niejedno pozostawiało do życzenia.

Wiadomo nam, że o egzystencji opery krakowskiej zadecydowała **jedynie dobra wola i pochwały godny zapał rozmiłowanych w muzyce jednostek, wśród których cudów dokazuje niezmordowany i niespożyty muzyk, kompozytor i dyrygent Bolesław Wallek-Walewski.** Nie słyszeliśmy natomiast do tej pory nic o jakichś uchwałach krakowskich władz miejskich odnośnie opery, nie słyszeliśmy też o żadnych tarciach i pertraktacjach z orkiestrą i bezrobotnymi muzykami, o „kiwaniu“ tych ludzi, a co najważniejsze — nie słychać też nic o jakichś deficytach lub niewypłacalności krakowskiej dyrekcji operowej. Cicho, skromnie i rzetelnie pracuje sobie zespół operowy krakowski w małym — a jakże miłym teatrzyku dramatycznym, niestosownym nawet dla przedstawień operowych i daje operę za za operą, zdobywając się nawet — dzięki szczególnym warunkom, na współudział najgłośniejszego i najdroższego śpiewaka, nie mówiąc już o reszcie doskonałego zespołu, dostosowanego do poziomu spektaklu.

Jedyną słabą stroną opery krakowskiej jest orkiestra, która — o ile mi wiadomo — rekrutuje się w większości z amatorów-miłośników; choć zaś jej świadczenia pod względem artystycznym dalekie są od doskonałości, przecież za swe starania, pracę i dobrą wolę zasługuje na szczery poklask.

Opera krakowska nie posiada zatem ani odpowiednio wielkiego gmachu, ani specjalnie bogatej bibljoteki operowej, ani żadnych dawniejszych dekoracyj, kostjumów i rekwizytów, a co najważniejsze — nie posiada za sobą tradycji, jak Lwów, w którym ją zaprzepaszczono. **Lwów zaś, obok tej tradycji świetnej ongiś opery, ma teatr wielki, ma olbrzymi materjał muzyczny, ma dawniejsze operowe dekoracje i rekwizyty (chyba, że zniknęły w niewiadomy sposób, ma świetnie zgraną, zawodową orkiestrę, ma kapelmistrzów, ma nawet bezrobotnych śpiewaków i śpiewaczki, ma wreszcie reszki chóru operowego i baletu, ma wreszcie i subwencję muzyczną** — ale... nie ma niestety ludzi dobrej woli, ludzi pełnych zapału i energji, i nie ma u steru luddzi, którzyby zrozumieli, jaką krzywdę uczyniono miastu, burząc to, co nam przeszłość pozostawiła a tradycji przekazała! Jakże to bezgranicznie smutne!

Nie pozostaje nam nic innego, jak czekać cierpliwie, aż teatr lwowski pojedzie do Krakowa na gościnne występy ze swą: „Rozkoszną Dziewczyną“, „Bokserem“ i „Cudzem dzieckiem“, a do nas zagości Wallek-Walewski z krakowską operą.!

W. Hausman.

Otwarcie oddziału przeciwgruźliczego

Kliniki chorób usznych i gardlannych U. J. K.

W sobotę, 12 bm., w obecności Rektora Prof. Dr. **Czekanowskiego** i Dziekana Prof. Dr. **Koskowskiego** odbyło się poświęcenie nowego Ambulatorjum Kliniki chorób usznych i gardlanych i poświęcenie Oddziału Kliniki, przeznaczonego do leczenia gruźlicy górnych dróg oddechowych.

Otwarcie nowego Ambulatorjum, jakoteż Oddziału Kliniki dla leczenia gruźlicy górnych dróg oddechowych stało się możliwem po przeniesieniu kliniki psychjatryczno-neurologicznej do nowego gmachu. Kto wie, jak często choroby piersiowe łączą się ze zmianami chorobowemi w górnych drogach oddechowych, ten zda sobie łatwo sprawę, jak doniosłem jest w leczeniu chorób płucnych usunięcie i leczenie zmian w górnych drogach oddechowych. Dla leczenia chorób płucnych mamy przedewszystkiem wzorowo urządzony oddział w Klinice Wewnętrznej, mamy sanatorjum w Hołosku Wielkim, oddział w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej i wreszcie otwarty obecnie oddział specjalny w Klinice chorób usznych i gardlanych, jako uzupełnienie już istniejących placówek do zwalczania gruźlicy. Jest to pierwszy tego rodzaju Oddział w Polsce, a i zagranicą podobne oddziały należą do rzadkości.

Oddział ten stanowi pomnożenie zakładów klinicznych Wydziału Lekarskiego U. J. K. i przyczyni się niewątpliwie do podniesienia lecznictwa chorób dróg oddechowych. Zupełne izolowanie oddziału od reszty kliniki, zabezpiecza chorym gruźliczym spokój, chroni ich od zakażeń dodatkowych, a równocześnie zabezpiecza przed przeniesieniem choroby na innych chorych, przebywających w leczeniu na klinice.

List do Redakcji

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Rada Naczelna Polskiego Towarzystwa Leśnego uchwaliła na posiedzeniu z dnia 7. 1. 1935 wyrazić Szanownej Redakcji gorące podziękowanie za poparcie starań o utrzymanie Wydziału Rolniczo-Lasowego w Politechnice Lwowskiej i obronę poważnie zagrożonej polskości Lwowa.

Za: **Radę Naczelną Polskiego Towarzystwa Leśnego we Lwowie. Inż. W.** Roszkowski. v-prezes, Inż. M. Janiczek — sekretarz.

IMIENINY PREZYDENTA R. P. W SZKOŁACH. W r. b. zorganizowany będzie tradycyjny obchód imienin Pana Prezydenta R.P. w szkolnictwie. W dniu 1 lutego odbędą się w szkołach powszechnych okolicznościowe pogadanki. W Warszawie zorganizowane ma być uroczyste przedstawienie teatralne dla dzieci szkół powszechnych.

PREZES IZBY SKARBOWEJ p. Brzeski powrócił z Warszawy do Lwowa i objął urzędowanie.

CIĄGNIENIE LOTERJI NA T.O.M. Wczoraj odbyło się we Lwowie ciągnienie loterji dobroczynnej na Tow. Ochrony Młodzieży w obecności rejenta p. Typrowicza. Na 20 tysięcy losów sprzedano około 19 tys., loterja więc uzyskała duży sukces, co w konsekwencji wpłynie dodatnio na rozbudowę T.O.M. Największa ilość wygranych losów padła na okręg złoczowski.

REORGANIZACJA WYDZIAŁU KONTROLI DOCHODÓW P. K. P. Wskutek zniesienia stanisławowskiej Dyrekcji Kol. nastąpiła reorganizacja Wydziału Kontroli Dochodów który uzupełniony siłami urzędniczemi dawnej stanisławowskiej Dyrekcji otrzymał nazwę: Biuro Kontroli Dochodów. Po przeprowadzonej reorganizacji i zmian personalnych, naczelnik Biura mgr. Albin Kohlhepp złożył we Lwowie na ręce dyr. Łaguny przysięgę służbową, następnie zaś przysięgi służbowe na ręce naczel. Kohlheppa złożyli w Stanisławowie wszyscy urzędnicy. przydzieleni do tego Biura.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI. Dziś o godz. 7.30 na ogólne żądanie publiczności Dyrekcja postanowiła jeszcze raz wprowadzić na afisz niezrównaną w swoim żywiołowym rozmachu komedję P. Vulpiusa p. t. „Zwyciężyłem kryzys“ po cenach najniższych.

Jutro „Rozkoszna dziewczyna“.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś ciesząca się niezwykłem powodzeniem sztuka polskich autorów Aleksandry i Mieczysława Lisiewiczów p. t. „Nocne loty“. Sztuka wprowadzająca widza w samo jądro zupełnie nieznanego, prócz wtajemniczonych, środowiska lotniczego, działa fascynująco. „Nocne loty“ wywołały liczne dyskusje w prasie, przyjmowane przez krytyków lwowskich i pozamiejscowych z jednomyślnem uznaniem. Obsada premjerowa.

IV. KONCERT FILHARMONJI LWOWSKIEJ. Dzisiaj odbędzie się w sali Polskiego Tow. Muz. IV Koncert Symfoniczny pod dyrekcją znanego kapelmistrza Ignacego Neumarka i współudziałem świetnego pianisty Stefana Aszkenazego. Program koncertu obejmuje obok kompozycji Karłowicza, Wagnera i Webera monumentalne arcydzieło Regera: warjacje na temat Mozarta. Będzie to grane po raz pierwszy we Lwowie. — Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie składu nut G. Seyfartha, ul. Akademicka.

ZARZĄD KOŁA STRONNICTWA NARODOWEGO WE LWOWIE, zawiadamia swoich członków, że uroczystość opłatka odbędzie się w lokalu **Stronnictwa przy ul. Piłsudskiego 11. I p. w niedzielę dnia 20 stycznia 1935 r. o godzinie 18-tej (6-tej wieczorem).**

Kalendarzyk karnawałowy

P. K.! A. „OBOTRYTIA“ urządza w sobotę 19 bm. Tradycyjny wieczór karnawałowy w salach Kasyna Urzędników Pocztowych (ul. Japońska 9).

19. I. 1935 Tradycyjna zabawa karnawałowa P.! A.! K.! „Constantia Leopoliensis“. II Dom. techn.

19 stycznia br. P. K.! A. Obotritia Stud. Wydz. Lek. urządza w salach Kasyna Z. P. P. T. T. przy ul. Japońskiej 9, Tradycyjny Wieczór Karnawałowy Obotritów.

20. I. Zabawa Polonistów w II Domu Techników. Bridge. Machan-Jazz. Strój wizytowy.

20. I. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Popołudniowy Dancing Bidge (five o'clock) od godz. 17-ej.

26. I. Zabawa Karnawałowa T-wa „Bratnia Pomoc“ Stud. U. J. K., w salach II. Domu Techników. Muzyka Fronia.

26. I. Błękitny Dancing Bridge Koła Pań Polit. Lw. w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. Początek godz. 21.

2. II. Reprezentacyjny Bal Stud. Polit. w salach II. Domu Techników.

9. II. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Wielki Doroczny Wieczór Kostjumowo-Maskowy.

Echa z zapowietrzonego ratusza

(a). Korytarze gmachu ratuszowego woniały i w dniu wczorajszym w dalszym ciągu przenikliwie nieprzyjemnym odorem gnijących kartofli, a woniały tem bardziej, że w ciągu godzin porannych wywożono je lorami z piwnic gmachu.

Jak okazuje się, — tak opowiadają: **zgniciu uległy cztery wagony kartofli i jeden wagon marchwi, które złożono w piwnicy, pozbawionej jakiejkolwiek wentylacji na mokrym piasku...**

To też nic dziwnego, iż proces gnilny tak dużej ilości kartofli i marchwi rozsiewa od kilku dni po gmachu tak nieprzyjemną woń. Kto w tych dniach załatwiał jakiekolwiek sprawy w ratuszu, szybko uchodził z zalegającej korytarze „atmosfery“ na świeże powietrze. Teren obok piwnicy polewano wczoraj wapnem.

Filantropja zapisała na swych kartach cztery wagony zgniłych kartofli i wagon marchwi!...

Podatnicy zapłacą!

Urzędowe ceny pomarańcz we Lwowie

Wczoraj w południe odbyła się w Starostwie grodzkiem konferencja w sprawie cen pomarańcz z udziałem przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie i hurtowników. Ustalono ostateczne ceny pomarańcz we Lwowie, i tak: 1 kg. pomarańcz hiszpańskich loco magazyn względnie sklep — kosztuje 1 zł. 30 gr. za wagę netto towaru niezepsutego, **w detalu 1 zł. 50 gr.** z **tem, że sprzedaż na wagę obowiązuje** kupców, i to bez względu na ilość kupowanego towaru, można więc żądać sprzedania na wagę 1 pomarańczy.

Policja otrzymała **nakaz kontroli cen** pomarańcz. Ceny muszą być umieszczane na wywieszkach w miejscu widocznem. Ceny obowiązują **od 16 b.m.**

Dla orjentacji podajemy, że pomarańcze palestyńskie mają na skórce napis „Pardes", pomarańcze hiszpańskie zaś opakowane są w bibułki z firmą hiszpańską. Pomarańcze włoskie można rozpoznać tylko zapośrednictwem opakowania skrzynek.

Na **prowincji — poza Lwowem — ceny będą te same co we Lwowie.**

A ile płacić się będzie za pomarańcze „jaffskie", „włoskie", „greckie"; no i jeszcze raz palestyńskie? Bo o tych gatunkach jakoś cicho.

Zdarzenia i wypadki

(a). NOWA SERJA ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH. Podmajstrzy murarski Franciszek Pawluk (ul. Mickiewicza, l. 9), przybył wczoraj do mieszkania swej „przyjaciółki" przy ul. Lwowskiej, l. 96., w Zamarstynowie, a po krótkiej sprzeczce w zamiarze samobójczym podciął sobie żiletką gardło. Na kartce papieru podał powód targnięcia **się na życie w tych słowach:** „Czuję obrzydzenie do swego życia i dlatego popełniam samobójstwo". Pogotowie przewiozło go do szpitala. — Drugi wypadek wydarzył się przy ul. Za Rogatką, l. 32., gdzie Stanisława Herman, licząca 20 lat, usiłowała otruć się skażonym spirytusem. Powód nieznany.

(a). **ZE SALI SZPITALNEJ.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Dymitra Tapyszkę z Rokitna, pow. Kamionka Strumiłowa. Tak nieostrożnie obchodził się on ze strzelbą, iż spowodował strzał, przyczem cały nabój śrutu zranił go w głowę.

(a). SŁUŻĄCY „UKRAIŃSKIEGO" PODPUŁKOWNIKA. Wasyl Grzeszczuk, pochodzący z Hłuboczka Wielkiego, w powiecie tarnopolskim, przed dziesięciu laty pełnił obowiązki służącego w hotelu „George'a". W tym czasie zawarł znajomość z niejakim N. Makohonem, ongiś „ukraińskim" podpułkownikiem, później organizatorem „Ukraińskiego" Biura informacyjnego w Londynie a w ostatnim czasie niefortunnym inspiratorem znanego komunikatu kilkunastu posłów angielskich. Otóż ów Makohon zaangażował po kilku dniach Grzeszczuka jako służacego a gdy osiadł na stałe w Londynie, pozostawił Grzeszczuka na bruku bez jakichkolwiek środków do życia. Grzeszczuk postanowił powrócić do kraju i bez grosza, przeważnie pieszo dotarł do granicy polsko - czechosłowackiej, gdzie spowodu braku papierów został przytrzymany pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy. Obecnie przebywa Greszczuk w lwowskich „Brygidkach" i oczekuje rozprawy sądowej.

KOMUNIKATY

MATKI CHRZEŚCIJAŃSKIE PRZY KOŚCIELE O. O. JEZUITÓW zapraszają na wspólny opłatek, który odbędzie się 10 bm. w sobotę, o 5 g. popołudniu, w sali sodalicyjnej, (Rutowskiego 13).

STARANIEM KAT. STOW. KOBIET przy parafii św. Antoniego odbędzie się w piątek 18 bm. w sali Czytelni Katolickiej (Piekarska 28) odczyt O. Dr. Bertranda Czyrszyka, profesora kollegium O. O. Dominikanów pt. Głębsze poznanie prawd wiary, a akcja katolicka. Wstęp wolny.

PIERWSZY WYKŁAD DRA ZDZ. ŻYGULSKIEGO z cyklu: Współczesna literatura niemiecka) odbedzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 19-ej (7). Uniwersytet. Marszałkowska 1. I.p. Sala Kopernika.

Kronika krakowska

Na 1600 podań 50 miejsc

W ostatnim czasie Dyrekcja kolei w Krakowie ogłosiła, że przyjmie 50 kandydatów na urzędników ruchu, zpośród osób mających ukończoną szkołę średnią. Jak nas informują, zgłosiło się około 1600 młodych ludzi, przeważnie akademików, oraz świeżo „upieczonych" abiturjentów gimnazjalnych, których komisja kolejowa poddała badaniom psychotechnicznym. — Przyjęto 50 kandydatów, to znaczy tylu, ile było wolnych miejsc, i rozdzielono ich między poszczególne urzędy ruchu dworców, na dworcach głównych i podkrakowskich. Po 6cio tygodniowej praktyce przejdą oni 2-miesięczny kurs teoretyczny w Dyrekcji kolejowej, poczem zostaną poddani egzaminowi i przeznaczeni do czynnej służby w ruchu na niedawno otwartej linji Kraków — Miechów.

—o—

Urzędnik ruchu o katastrofie krzeszowickiej

Zainteresowanie procesem kolejowym w Krakowie jest duże, zwłaszcza wśród sfer kolejowych; na sali sądowej widzi się dużo mundurów kolejowych. Przysłuchują się rozprawie zarówno konduktorzy jak i maszyniści.

Oskarżony Drabik pozostaje w służbie kolejowej od 24 lat z przerwami; w r. 1929 otrzymał etatowe stanowisko dróżnika kolejowego, które pełnił do dnia katastrofy. **Do winy się nie poczuwa.** Opowiada obszernie o ruchu pociągów na linji pod Krzeszowicami i o instrukcjach jakie otrzymywał w związku z przejazdem pociągów: wiedeńskiego i gdyńskiego. Pytania obrony zmierzały do wykazania, że **Drabik, człowiek o „wsiowem" wykształceniu, nie spowodował dotąd nigdy najmniejszego nawet wypadku kolejowego;** w lipcu ub. r. weszły w życie **nowe przepisy kolejowe, których opanowanie i zastosowanie w praktyce wymagało dłuższego czasu, aniżeli od lipca po dzień katastrofy, tj. 2 października.**

Dalszy oskarżony Gabrjel Nieć, urzędnik ruchu na stacji Krzeszowice, zeznaje, że dał zlecenie wolniejszej jazdy pociągu gdyńskiego i zatrzymania się przed wjazdem na stację, zaś pociąg wiedeński kazał zatrzymać przed blokiem Drabika. Kiedy dowiedział się, że Drabik wypuścił pociąg wiedeński, połączył się corychlej z posterunkiem kolejowym 372. nakazując tam zatrzymanie pociągu. Niestety, było już zapóźno!

—X—

T. Axentowicz honorowym profesorem A. S. P.

Dekretem p. Prezydenta Rzplitej został prof. Teodor Axentowicz mianowany honorowym profesorem krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych.

Zaszczytne to odznaczenie stoi w związku z przejściem znakomitego artysty na emeryturę, spowodu przekroczenia granicy wieku.

Prof. Axentowicz, liczący dziś 75 lat życia, jest jednym z ostatnich artystów wielkiej szkoły Krakowskiej, w której skład wchodzili m. in. Stanisławski Jul. Fałat, Malczewski, Dębicki, Wyczółkowski, Wyspiański, żyjący obecnie w Paryżu, Pankiewicz oraz pracujący dotąd w Krakowie Mehoffer i Laszczka.

Do krakowskiej Akademji powołany został w roku 1895 z Paryża, gdzie poprzednio przebywał. Axentowicz stworzył własny styl, dając długi szereg wspaniałych obrazów i portretów, robionych przeważnie pastelami.

Mimo podeszłego wieku znakomity artysta pracuje dotychczas z niesłabnącą energją.

—X—

Ulotkowa propaganda reformatorów seksualnych

Po niedawnym zjeździe reformatorów seksualnych w Krakowie pod egidą Boya-Żeleńskiego, a pod prezesurą współredaktora „I. K. C." p. Szczepańskiego — Towarzystwo krzewienia świadomego macierzyństwa podjęło ostatnio ożywioną propagandę swej działalności. Tysiące ulotek mają za zadanie informować ludność o różnych problemach z dziedziny seksuologicznej, a w szczególności o tem — jak głoszą ulotki — „co robić by nie mieć za dużo dzieci". „Nie wstydź się, bo nie masz czego — inni tu byli, przyjdź i ty" (!!) — oto apel reformatorów seksualnych postawiony jako naczelne wezwanie do wszystkich tych, co zdają sobie sprawę z doniosłości „świadomego macierzyństwa".

KIEPURA BĘDZIE ŚPIEWAŁ NA WAWELU w lecie br. Zapowiedział to w czasie rozmowy z dyrektorami Teatru krakowskiego.

30-LECIE PRACY KOMPOZYTORSKIEJ DYR. WALEWSKIEGO będzie obchodzone uroczyście przez kulturalną publiczność Krakowa. Two „Echo" przygotowuje koncert utworów kompozytora Walewskiego od r. 1904.

WSPARCIA DLA UBOGICH CHRZEŚCIJAN rozdzieli magistrat krakowski w lutym br. Rozdzielone zostaną fundacje pozostające pod zarzadem gminy na łączną kwotę 4.554 zł. Warunki do uzyskania wsparć fundacyjnych zostały uwidocznione na tablicach ogłoszeniowych u wejścia do Ratusza i w lokalu oddziału opieki społecznej, Poselska 10.

KURS RATOWNICTWA I OBRONY PRZECIWGAZOWEJ zorganizowany przez Zw. Lekarzy we Lwowie, rozpocznie się 19 b. m. o 18.30 w sali polikliniki lekarskiej (Lindego 5). Koledzy zgłoszeni na kurs jawią się osobiście w w Sekretarjacie Obwodu (Oddział Skórny — M. państw. szpitala powsz.) między godz. 10 a 11. Następny kurs odbędzie się z końcem lutego.

PORANEK FILMOWY. Dnia 30 b. m. (niedziela) o godz. 10-tej rano, odbędzie się w kinie „Apollo" poranek filmowy pt. „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy". Czysty dochód przeznaczony na Kat. Stow. Kobiet i Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej które to obie organizacje wchodzą w skład Akcji Katolickiej. Ceny biletów 1 zł. i 50 gr.

Prosimy gorąco o poparcie tej imprezy ze względu na cel dochodu. Zaznaczamy przytem, że powyższy film ma duże wartości artystyczne, jest to film historyczny, nakręcony przez wytwórnię polską, pod protektoratem Archidiec. Instytutu Akcji Katolickiej w Warszawie.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 17. 1. „Rajski igród" (Gośc. wyst. H. Ordonówny).

Piątek, 18. 1. „To więcej niż miłość".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Śluby ułańskie".

APOLLO: „Jej Wysokość całuje".

ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge"

BAGATELA: „Głos skazańca", na scenie rewja p. t. „Najpiękniejsze Polki świata".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Klejnoty miłości".

MUZEUM PRZEMYSŁ.: „Adjutant jego wysokości".

ZORZA: „Białe szaleństwo".

SŁONKO: I. Pionierzy Texasu. II. Król niedołęgów.

SZTUKA: Przeor Kordecki, Obrońca Częstochowy.

PROMIEK: „Marzenia miłosne".

ŚWIT: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy."

UCIECHA: „Młody Las"

WANDA: „Pieśń zdobywa świat". (Józef Schmidt).

KOMUNIKATY

„SUMNENIE CHRZEŚCIJAŃSKIE". — Odczyt na ten temat wygłosi ks. Kosibowicz T. J. dziś we czwartek o 6-tej popoł. w Domu Katolickim.

PRELEKCJĘ O MATEJCE p. t. w „Kuźni Tytana" wygłosi p. Maciej Szukiewicz kustosz Domu Matejki, w piątek, 18 bm. o 6-tej wiecz. w sali Hołdu Pruskiego w Sukiennicach.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Morderca narzeczonej skazany na śmierć

(s) Przed ławą przysięgłych stanął wczoraj **Piotr Popowicz,** mieszkaniec wsi Ulwówek (pow. sokalski), rel. gr. kat., oskarżony o zamordowanie swej narzeczonej Józefy Jańczurówny, z zawodu służącej. Popowicz zapoznał się z nią w roku 1933 i po wspólnem pożyciu przyobiecał jej małżeństwo. Niestety Popowicz nie zdradził się przed nią, że był żonaty. Jańczurówna w okresie, gdy Popowicz siedział za dezercję i kradzież w więzieniu, wspomagała go materjalnie, a gdy wyszedł na wolność, zamieszkała z nim w Starogrodzie, on zaś odwiedzał od czasu do czasu swą legalną żonę. Po pewnym czasie postanowił Popowicz zabić swą towarzyszkę, a gdy ta dnia jednego wyjechała pod Łańcut na służbę, ten pojechał za nią i ściągnął ją do Ulwowka, gdzie w lesie ugodził ją świadomie kamieniem w głowę, a gdy ta straciła przytomność spowodu załamania się kości czaszki, Popowicz zdjął z niej chustkę i założywszy Janczurównie pętlę dokoła szyi udusił ją własnemi rękoma.

Zbrodnia wykonana została na zimno, z premedytacją, a oskarżony nic nie umiał podnieść na swą obronę.

Ława przysięgłych 12 głosami potwierdziła pytanie w kierunku mordu, a trybunał karny pod przewodnictwem r. Lockera **skazał Piotra Popowicza na karę śmierci** przez powieszenie.

Oskarżał prow. dr. Czemeryński, bronił b. sędzia Mrozowski

Kasjer gminy sokalskiej na ławie oskarżonych

(s) Przed lwowskim sądem wyjazdowym stanął b. kasjer miejski m. Sokala **Józef Scheiner,** oskarżony o sprzeniewierzenie pieniędzy na szkodę gminy. Scheiner, pełniąc przez 26 lat służbę kasjera miejskiego, nigdy nie ściągnął na siebie żadnego zarzutu. Podpisując zapomogi za analfabetów bezrobotnych czynił to celem szybszego załatwienia sprawy a przekroczenie, którego się dopuścił wynikło raczej nieświadomie. Sąd skazał Józefa Scheinera na miesiąc więzienia, która to kara na mocy amnestji została zawieszona. Trybunałowi przewodniczył r. Bendaszewski, oskarżał prok. dr. Rossowski, bronił mec dr. Jan Pieracki.

Dzień magistracki w Sądzie Apelacyjnym

(s) Wczoraj przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie odbyły się dwie rozprawy przeciw dwom b funkcjonarjuszom Magistratu lwowskiego a to: **Kazimierzowi Ciećkiewiczowi** b. naczelnikowi miejskiej Straży Pożarnej i **Franciszkowi Masztelarzowi** b. zarządcy ratusza lwowskiego.

Jak wiadomo **p. Kazimierz Ciećkiewicz,** którego sprawa toczyła się przez trzy dni w grudniu 1933 roku i obejmowała olbrzymią ilość zarzutów oskarżenia, skazany został li tylko za używanie pojazdów mechanicznych i konnych do swej osobistej korzyści przy budowie willi na Sobieszczyźnie. Sąd pierwszej instancji wydał wyrok, skazujący p. Ciećkiewicza na 6 miesięcy więzienia i utratę praw na przeciąg lat dwu, z zawieszeniem kary przez lat dwa.

Trybunałowi apelacyjnemu przewodniczył r. Armiński, referował r. Chmielewski, oskarżał prok. dr. Zakrzewski, bronił adw. dr. Aleksandrowicz.

Odnośnie do **Franciszka Masztelarza** b. zarządcy ratusza przypomnieć należy, że oskarżony przez prok. dr. Zakrzewskiego o nadużycia w sumie 6.320 zł, skazany został tylko za nadużycie w sumie 800 zł, popełnione w ten sposób, że do listy robotników wstawiał wyższe stawki, które odprowadzał do własnej kieszeni. Sąd pierwszej instancji skazał go na 1 rok więzienia, złagodzonego do 6 miesięcy. Trybunałowi apelacyjnemu przewodniczył r. Łanowski, referował r. Januszewski bronił adw. dr. Żywicki

W obu wypadkach trybunały zatwierdziły wyroki pierwszej instancji.

SPRAWY AKADEMICKIE

Redakcja urzęduje we wtorki i piątki od go'z. 19—20 przy ul. Łozińskiego 7. — Tel. 2-45.

Z Młodzieży Wszechpolskiej

Praca w Młodzieży Wszechpolskiej po ferjach Świąt Bożego Narodzenia została już podjęta. W piątek 18 bm. odbędzie się pierwsze w II trymestrze zebranie plenarne, na którem mówić będzie kol. **Marjan Emil Rojek** na temat „Kwestja ukraińska.“

Sekretarjat urzęduje codziennie między godz. 19—20-tą przy ul. Łozińskiego l. 7. Sekretarjat wydaje legitymacje członkowskie; wyszedł już okólnik Młodzieży Wszechpolskiej, zawierający kalendarzyk zebrań na II trymestr.

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 19—21-ej.

Z Akademii Med. Wet.

OPŁATEK STARSZO-HARCERSKI W sobotę 12. 1. drużyna Starszo-harcerska im. A. Matkowskiego urządziła w salach recepcyjnych domu stud. Ak. Med Wet. opłatek dla swych członków. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością O **Mirek**, który wygłosił referat o marjańskiem wychowaniu w Harcerstwie, dh hm. **Wąsowicz** Jan oraz delegatki i delegaci zrzeszeń Star. Harc. we Lwowie W bardzo miłym nastroju spędzono kilka godzin.

Z BRATNIEJ POMOCY Two nasze prowadzi na uczelni bufet, który oddaje bardzo wielkie usługi kolegom, zwłaszcza w czasie wielkich mrozów. W czysto i mile urządzonym lokalu można spędzić czas na czytaniu dzienników.

Z MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ Po przyjeździe ze świąt Młodzież Wszechpolska Stud. A. M. Wet. wznowiła prace nad ugruntowaniem idei narodowej na naszej uczelni, odbywając co tygodnia zebrania. Sekretarjat urzęduje codziennie w lokalu przy ul. Łozińskiego 7. od godz. 19—20-ej.

Z PRASY NARODOWEJ

„GŁOS“ NR. 1. „Głos“ poznański rozwija się coraz bardziej, nabierając rozmachu, powagi i zapału. Każdy numer ma coraz większą objętość, ostatni 12 stron. „Głos“ zapowiada jeszcze nowe ulepszenia na rok bieżący. „Pismo nasze — zapowiada wydawnictwo — jako organ polskiej myśli narodowej, będzie służyło nadal polskiej kulturze i ma ambicję oczyszczenia jej z tych obcych pierwiastków duchowych, które ją ozkładają i niszczą oraz odbudowania i ugruntowania rodzimej twórczości we wszelkich przejawach naszego życia. Skupiając dokoła siebie ludzi twórczych, tak starszego jak i młodszego pokolenia, „Głos“ w swych stałych działach: ideowo-politycznym, gospodarczym i kulturalnym, będzie informował polskie społeczeństwo o wszelkich przejawach polskiej i obcej twórczości.“

Nr. 1. „Głosu“ z br. opracowany jest siłami już nietylko Poznania, ale i Krakowa i Warszawy, stając się coraz bardziej pismem ogólnopolskiem, kulturalnem dla młodego pokolenia. Szczególnie w Krakowie „Głos“ ma duże powodzenie.

Nr. ostatni zawiera prace polityczne, naukowe i artystyczno-literackie oraz szereg reprodukcyj artystycznych i portretów. O „posłannictwie młodych“ pisze M. S., dr. Stojanowski c. d. doskonałej pracy o „chłopie w państwie narodowem“, Jan Rus o książce Stachniuka — „Heroiczna wspólnota narodu“ dr. S. Celichowskiego wspomnienia o wyprawie zbąszyńskiej, recenzję z odczytu K. M. Morawskiego w Warszawie pt. „Koniec Europy“ podaje A. M., recenzję książki A. Doboszyńskiego „Gospodarka narodowa“ — M. K. D. Dalsze prace to: T. Roesnera O modernizmie francuskim i polskim i jego światopoglądowych źródłach, rozprawa o piewcy robotniczej Łodzi — K. Dobrzyńskim i utwory jego oryginalnej twórczości, dr. Stelmachowskiej folklorystyczny szkic o pomorskich zwyczajach Bożego Narodzenia, prof. A. Pigonia publikacja i komentarze nieznanych listów Norwida, lekt. L. Andrejczyna: „Prof. Kazimierz Nitsch“, przekłady i rozprawy o poezji słowiańskiej, recenzje z wystaw, teatru, książek i cały szereg prac o wartości nieprzeciętnej. (b.)

Patrjotyzm starszego pokolenia

Protest „młodego“ przeciw niesłusznym oskarżeniom

Od szeregu lat słyszy się w Polskiem Radju rozmaite odczyty i feljetony na temat naszych walk i akcji niepodległościowej, w których prelegenci wspominają też o t. zw. „starszem pokoleniu“ — łącząc je jednakże z takiemi niemiłemi pojęciami jak: serwilizm, nadmierny lojalizm, zupełny zanik patrjotyzmu i t. p. Niedawno to starsze pokolenie znowu zostało tak niemile dotknięte, z racji pewnego odczytu niepodległościowego. Nie należę do starszego pokolenia, tylko do tego młodszego które miało to szczęście, że czynnie mogło z bronią w ręku przysłużyć się odbudowie Ojczyzny. Więc przykre uwagi pod adresem tych starszych mnie nie dotykają, jednakże uważam, że dzieje im się krzywda i ktoś powinien wystąpić w ich obronie.

Bo kto to jest to starsze pokolenie? Przecież są to ludzie, przekraczający dzisiaj 60 rok życia, ojcowie tych, którzy za Polskę w latach 1914—21 walczyli, którzy byli w armji Hallera i w armji ochotn. a przedewszystkiem ojcowie Lwowskich Orląt, śląskich i wielkopolskich Powstańców i t. d. Czyż jest do pomyślenia, ażeby synowie tych starszych panów (dzisiejsze niezliczone rzesze b. uczetników walk niepodległościowych) — mogli okazać tyle patrjotyzmu, tyle poświęcenia dla sprawy polskiej, gdyby ich ojcowie naprawdę byli przesiąknięci tak wielkim lojalizmem czy serwilizmem? Przecież wychowanie domowe i wpływ rodziców w pierwszej linji kształtuje duszę dziecka. Czy jest to możliwe ażeby starsze pokolenie, które stworzyło T.S.L. organizowało Sokoła, i tyle tyle związków patrjotycznych, było tak pozbawione wszelkich uczuć patrjotycznych i nie pragnęło wolnej Ojczyzny? Były wyjątki, to prawda, ale ogół był inny.

Jak wyglądał dom tego starszego pokolenia? Nie pamiętam z przed wojny ani jednego polskiego domu, w którym nie byłoby albumów Matejki lub Grotgera. Dzieci nie umiejące jeszcze czytać, z obrazów uczyły się już historji swego kraju i poznawały tragedję swego narodu. Portrety Kościuszki, ks. Poniatowskiego, Pułaskiego, wizerunki sławnych królów polskich wisiały na honorowych miejscach. Wstyd było nie posiadać w swym domu przynajmniej dzieł największych naszych wieszczów Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Czyż tak mógł wyglądać dom człowieka przesiąkniętego serwilizmem i wybujałym lojalizmem względem rządu zaborczego? — A w szkołach kto tworzył, kto popierał i prowadził patrjotyczne kółka młodzieży, nieobjęte programem szkolnym i niebardzo mile widziane u góry? Nauczyciele i profesorowie — ci ze starszego pokolenia.

Pracowało więc to starsze pokolenie dla Polski, pracowało jak na to stosunki pozwalały i jego zasługą jest, że młodsze pokolenie mogło czynnie wystąpić do walki o wolność Ojczyzny. przeważnie „zaborczymi emerytami“ i gorszą klasą obywateli tolerowanych zaledwie w państwie, w którem kładli podwaliny do uzyskania niepodległości.

Wiedzą oni o tem i czują bardzo swą krzywdę, — a przecież nie podniósł się z ich strony dotychczas ani jeden głos protestu, ani jedna skarga na tę straszną krzywdę, — i tem dali oni dalszy dowód swego patrjotyzmu i swojej prawdziwej — **bezinteresownej** — miłości Ojczyzny.

Jeden z młodszego pokolenia.

Piątek 18. I. 1935 godz. 19-ta	**Zebranie Plenarne Młodzieży Wszechpolskiej** referat wygłosi **MARJAN EMIL ROJEK** p. t. **„KWESTJA UKRAINSKA“**	**Sala Czytelni Akademickiej Lwów Łozińskiego 7**

Z prac Akademickiego Koła T. S. L.

Dnia 13 bm. Sekcja Sceniczna, Akademickiego Koła T S L. zgotowała dla ludności podmiejskiej wioski, Lesienic, wspaniałą imprezę. Obejmowała ona: Jasełka, w których wzięło udział 21 osób (z A. K. T. S. L. oraz „Gwiazdkę“, zorganizowaną wspólnie z Narodową Organizacją Kobiet, podczas której obdarowano ciepłemi ubrankami, słodyczami itp. ponad 20 dzieci. Jasełka cieszyły się niesłychanem powodzeniem. Ludność miejscowa i okoliczna wypełniła szczelnie salę Domu Ludowego. Do zebranych, w gorących słowach, przemówił prezes A. K. T. S. L. p. Floryan nawołując do współpracy w budowie Wielkiej Polski

Nastrój serdeczności i zacieśnienia węzłów między ludnością wiejską, a młodymi przedstawicielami inteligencji, wzmógł się zwłaszcza podczas zorganizowanej świetnej zabawy. Trud urządzenia całości imprezy, w walnej swej części, spoczywał w rękach Akadem. Koła T.S.L., ale niemało pracy i wysiłku włożyli miejscowi.

J. S-ki.

Echa karnawałowe

Tradycyjny Bal Medyków, inaugurujący tegoroczny karnawał wypadł nadspodziewanie imponująco. W pięknie przystrojonych apartamentach Kasyna i Koła Lit. - Art. punktualnie o godz. 23.30 rozbrzmiały tony poloneza, którego w pierwszej parze prowadzili: **Pani Prof. Romanowa Rencka z J. M. Rektorem Janem Czekanowskim;** następnie Pan Dziekan W. Koskowski, Panowie Profesorowie, Przedstawiciele władz i towarzystw akademickich, oraz liczni goście.

Jedną z najciekawszych niespodzianek był wybór królowej balu; los sprzyjał numerowi 133 i ta, tak zaszczytna godność, przypadła w udziale kol. **Ali Weignerównej.** Za starania nad urządzeniem tak udatnej imprezy, jaką był bal medyków, jako środka towarzyskiego porozumienia między starszem a młodem pokoleniem lekarskiem, należą się słowa uznania kol. **Zbigniewowi Pękalskiemu,** Prezesowi Wzaj. Pomocy Medyków, jakoteż całemu Komitetowi balowemu, a w szczególności kol. kol. Z. Lachowiczowi, A. Leonhardowi, oraz Z. Nizinkiewiczowi.

—x—

Również w sobotę dnia 12. 1 br. w salach Kasyna Urzędników Pocztowych odbył się staraniem Związku Studentów Inżynierji Mierniczej Politechniki Lwowskiej miły **Raut taneczny,** na którym wśród wesołego nastroju bawiono się aż do **brzasku.** Sprawna organizacja imprezy spoczywała w ręku Komitetu zabawowego z prezesem Koła kol. Romanem Hlibowickim na czele.

Komunikaty

BAL INŻYNIERJI I PRASY TECHNICKIEJ, odbędzie się w salach Kasyna i Koła Lit. - Art. (ul. Akademicka 13), dnia 19 stycznia br.

OPŁATEK MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ W. S. H. Z. odbędzie się dnia 20 stycznia br. o godz. 18-ej w sali Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskiego 7.)

KOŁO POLONISTÓW U. J. K. urządza dnia 20 bm. zabawę taneczną w salach balowych II. Domu Techników (ul. Abrahamowiczów 14).

ZABAWA TANECZNA Bratniej Pomocy Studentów U. J. K. odbędzie się w sobotę, tj. 26 stycznia br. w salach balowych II. Domu Techników (ul. Abrahamowiczów 14).

OPŁATEK MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ ST. U. J. K. odbędzie się w niedzielę dnia 27 stycznia br. o godz. 18-tej w sali Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskiego 7.)

SPROSTOWANIE. Otrzymujemy następujące pismo: W związku z notatką, która ukazała się w „Dodatku Akademickim Kurjera Lwowskiego z dnia 10. 1. 1935 roku, na podstawie art. 19. ustawy prasowej, proszę o umieszczenie na tem samem miejscu i temi samemi czcionkami następującego sprostowania: „Nieprawdą jest jakobym ja, Buczkowski Jan student prawa U. J. K. powtarzał pierwszy rok studjów dwa lata, natomiast prawdą jest, że pierwszy rok ukończyłem w terminie normalnym i złożyłem końcowy egzamin z wynikiem dobrym.“ **Buczkowski Jan** stud. prawa U. J. K.

Z życia akademickiego Krakowa

„NA OTARCIE ŁEZ“. Ci studenci U. J., którzy mimo opinij Rad Wydziałowych, stypendjum nie otrzymali („z braku funduszów“), dostali pożyczki dziekańskie od 40—75 zł. Rzeczywiście, że chyba tylko na otarcie łez, bo suma taka nie wystarcza nawet na zapłacenie jednej raty czesnego.

A JEDNAK DENUNCJACJE GRAŁY ROLĘ PRZY ROZDZIALE STYPENDJÓW. Pokazuje się, że akad. organizacje sanacyjne nietylko wysłały swoje listy kandydatów na stypendystów do Ministerstwa, ale również denuncjowały „nieprawomyślnych“. Wiemy, że m. in. ZPMD donosił o „grzechach“ narodowców. Władze uniwersyteckie narazie milczą. Delegacja młodzieży ludowej wróciła od Rektora z niczem.

SKAZANIE STUDENTÓW NARODOWCÓW. Sąd okręgowy w Krakowie wydał wyrok w sprawie studentów, aresztowanych pod zarzutem prowadzenia jesiennych zaburzeń antyżydowskich na uniwersytecie. Koledzy: Kocwa, Dziewoński Lewkowicz, Skoczeń i Janik, zostali zasądzeni na 2 dni aresztu z zamianą na grzywnę, kol. Lewicki na 4 dni. Dochodzenia przeciw kol. Rymarowi i Więckowskiemu umorzono. Rozprawę kol. Bielatowicza odroczono.

KURS KANDYDATÓW „M. W.“ Ostatni referat dla kandydatów wygłosi prezes Adam Flis. Tytuł: „Nasz program“.

P. K! A. „OBOTRYTIA“ urządza 19 b.m. TRADYCYJNY WIECZOR KARNAWAŁOWY w salach Kasyna Urzędników Pocztowych (ul. Japońska 9).

Na fali dnia

Odezwa i torty

Starosta powiatowy w Tczewie, jako przewodniczący Funduszu Pracy wydał tuż przed świętami Bożego Narodzenia następującą odezwę:

„Jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku prowadzi się akcję niesienia pomocy bezrobotnym w postaci dostarczenia mleka dzieciom bezrobotnych, osób będących w ciężkiej sytuacji materjalnej.

Walcząc z własnemi kłopotami nie pamiętamy często o tragedji niejednej matki, patrzącej na kwilące a nawet konające często z głodu i chłodu swoje maleństwa.

Niech ten tragiczny obraz niedoli bliźniego wzruszy każdego — w którego piersiach bije chrześcijańskie serce i niech go skłoni do nakarmienia głodnych.

Każda szklanka mleka podana bliźniemu, otrze łzy ojcu i matce i uprzystępni lepsze jutro młodemu pokoleniu, z którego mają wyrość przyszli obrońcy ojczyzny.

Powiatowy Komitet zwraca się z apelem do wszystkich o zadeklarowanie pewnej ilości mleka u sołtysa gminy i zgóry dziękuje za uczynek okazany najnieszczęśliwszym“.

Prawda, jakie to wzruszające? „Mleka dzieciom bezrobotnych“ — „tragedja niejednej matki“... „szklanka mleka otrze łzy“...

W jakiś czas po ukazaniu się tej odezwy „sanacja“ tczewska urządziła sobie pod egidą pani starościny wspaniały „opłatek“. Jak podaje narodowy „Pielgrzym“; sprowadzono na ten „opłatek“ z Warszawy m. in. dwa centnary tortów oraz kilkadziesiąt litrów wina. Zapłacono za to ładną sumkę, coś ponad 500 złotych, nie licząc innych kosztów, oczywiście.

Ugięli się tczewscy bebecy „pod ciężarem walki z własnemi kłopotami“ jak ich stoły pod dwoma centnarami tortów i butelkami wina...

A szklanka mleka dla dzieci bezrobotnych „najnieszczęśliwszych“? Tym powinna wystarczyć pełna współczucia odezwa.

TADDY.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

O byt górników w zagłębiu węglowem

Opinja publiczna Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego została ostatnio zaatakowana niepokojącą wiadomością o zamierzonem podobno przez przemysłowców węglowych zmniejszeniu wydobywania węgla **o miljon ton, w stosunku rocznym**, co pociągnie za sobą redukcję zgórą 3 tysięcy górników. Wiadomość jest tembardziej uderzająca, że **po porozumieniu polsko-angielskiem sytuacja dla baronów węglowych znacznie się poprawiła**, przynosząc im na tonie węgla eksportowego 2.70 zł. ponad dotychczasowy poziom.

Zdaniem przemysłowców obniżenie tonażu wydobywania węgla jest wynikiem wspomnianego układu z Anglją, według którego eksport polskiego węgla ma być zmniejszony o miljon ton rocznie, a ilości tej rynek wewnętrzny nie skonsumuje. Wychodzą oni przytem z założenia, **że kopalnie stanowią ich prywatną własność i dlatego mogą postąpić według tego, co im dyktuje ich kalkulacja.**

Z tem stanowiskiem nie mogą się pogodzić zarówno bezpośrednio zainteresowani górnicy, jak i solidarna z nimi opinja społeczeństwa śląsko-dąbrowskiego. Gdyby się stało zadość zamiarom kapitalistów węglowych, **zgórą 20 tysięcy osób znalazłoby się na bruku.** Przemawiają przeciw temu m. in. względy społeczno-narodowe, wymagające szczególnej pieczy na odcinku zachodnich rubieży. W zrozumieniu tego zainteresowane czynniki będą interwenjować w Warszawie. (Ł.)

—×—

Przemyt polskiego cukru i soli do Polski

Dziwna polityka eksportowo - kompensacyjna, oparta o silne podstawy „dumpingu“, doprowadziła w Polsce do wprost fantastycznych zjawisk. Sprowadzamy olbrzymie ilości kawioru, win krymskich, hiszpańskich, pomarańcz, mandarynek, oliwek, futer, ryb sowieckich i innych przedmiotów „codziennego użytku“ a równocześnie utrudniamy „szaremu człowiekowi“, dla którego zarezerwowaliśmy w obecnym roku specjalny front, nabycie cukru, nafty, soli i t. d.

Ta dziwna polityka doprowadza **wkońcu do takich zjawisk, że na granicy polsko - litewskiej rozwija się silny przemyt do Polski... polskiego cukru i polskiej soli.**

I tak w r. 1933-34 przemycono z Litwy do Polski 150.000 kg. soli (15 wagonów). Przyczyna: to cena polskiej soli na Litwie, której kilogram wynosi 18 gr., a u nas w kraju 36 gr. W tymże roku z Łotwy do samego tylko województwa wileńskiego przemycono 20.000 kg. I znowu przyczyną cena. Na Łotwie 1 kg. polskiego cukru kosztuje 1 zł., a u nas w kraju 1.35 zł.

Wzrost produkcji złota w Sowietach

W ciągu ostatnich dwóch lat Sowiety wysunęły się na **drugie miejsce** w światowej produkcji złota, bijąc Kanadę i Stany Zjednoczone.

Produkcja ta wynosiła w roku 1933 ponad 88 tonn, — wobec 84 tonn Kanady i 78 tonn Stanów Zjednoczonych. Jedynie kopalnie południowo afrykańskie wykazuje produkcję nieporównanie większą, bo 340 tonn.

Sprawozdań za rok 1934 dotychczas nie ogłoszono, — w każdym razie wypadną one jeszcze lepiej, skoro już w ciągu jedenastu miesięcy 1934 wydobyto ponad 120 tonn złota.

Nadzwyczajny ten wzrost produkcji ma kilka przyczyn. Przedewszystkiem duża w tem zasługa inżyniera Al. Serebrowskiego, stojącego na czele organizacji „Glaw złoto“. Jest to znakomity fachowiec, który przebywał przez dłuższy czas w Colorado, gdzie zapoznał się z nowoczesną techniką wydobywania złota.

„Glaw - złoto“ posiada dział poszukiwań geologicznych i dział właściwych prac eksploatacyjnych.

W ostatnich paru latach odkryto bardzo bogate pokłady złota na Uralu, na Altaju, w Syberji zachodniej itd.

Największej nadziei przywiązuje jednak rząd sowiecki do świeżo otwartych kopalń złota w Kazakstanie. (Azja centralna), które — zdaniem fachowców — staną się wkrótce centrem produkcji złota w Sowietach.

Na wzrost produkcji wpłynęła też znacznie mechanizacja pracy przy zastosowaniu najlepszych, nowoczesnych maszyn. Obecnie 70 procent całej produkcji uzyskuje się drogą maszynową.

Niezależnie od tego jednak rząd pozwala i prywatnym osobom na poszukiwanie złota, z tem zastrzeżeniem, że muszą je oni sprzedawać wyłącznie władzom rządowym, — otrzymując w zamian manufakturę, żywność i bony „Torgsinu“.

Zdaniem pisma „Za industrjalizaciu“, Sowiety mogłyby szybko zwiększyć produkcję złota **czterokrotnie**. Na przeszkodzie stoi jednak dotychczas brak odpowiedniej ilości maszyn i wyszkolonych robotników, przedewszystkiem techników. Nie małą trudność sprawia też transport złota z odległych okolic, wymagający nieraz 2 do 3 tysięcy kilometrów uciążliwej drogi.

Jest rzeczą ciekawą, że rząd sowiecki nie publikuje nigdy dokładnych danych co do rocznej produkcji złota, jakby to było tajemnicą stanu. Rezerwy złota w skarbcach moskiewskich rosną z każdym rokiem. Czy służyć one mają jako gwarancja kredytu zagranicznego, czy do przeprowadzenia reformy monetarnej, — czy też stanowić mają owe „złote kule“ najskuteczniejszą broń w przyszłej wojnie, — któż to może powiedzieć?

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, grochu, mące i otrębach po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

Warszawa 16. I. 1935

3 proc. poż. budowlana	46·70
5 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	65·50
5 proc. poż. kolejowa	60·50
6 proc. poż. dolarowa	76.—
4 proc. poż. dolarowa	53·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	71·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·88	Praga	22·13
Gdańsk	172·86	Stockholm	—·—
Holandja	358·10	Szwajcarja	171·44
Londyn	25·95	Włochy	45·30
N. Jork	5·28	Berlin	212.65

Giełdy zagraniczne

Londyn. 16 I. 1935

N. Jork	4·87	Zurych	15·13
Paryż	74·31	Praga	116·75
Berlin	12·19	Budapeszt	
Amsterdam	7·24.50	Bukareszt	
Bruksela	20·93.	Wiedeń	25.87
Rzym	57·31	Warszawa	25.87

EARNEST HOLM 73

„Ślepy Jack”

Diana siedziała z pochyloną głową, opartą o delikatną rączkę, a myśli jej błądziły w różanej przyszłości. Zdawało się, że o smutnej przeszłości zapomniała. W pewnym momencie wstała i przeszła do małego pokoiku Sunny'ego, gdzie spała kobieta, którą nazywała „ciotką“. 45666

Usiadła właśnie z powrotem na swoje miejsce i wzięła do rąk książkę, gdy wszedł Sunny.

— List dla pani, Miss, — rzekł i podał go młodej dziewczynie. Poznała pismo Larry'ego. Zerwała kopertę i odczytała:

„Kochana Diano! Zdarzył się zupełnie nieprzewidziany wypadek. Dr. Judd dał mi zupełnie nieoczekiwane wyjaśnienie śmierci twego ojca. Posyłam ci auto i proszę, byś zechciała natychmiast przyjechać do mieszkania Dr. Judda — 38 Endman Gardens, Chelsa. Larry“.

Koperta miała ten sam adres. Widocznie Larry pisał list w Endman Garden.

— Czy odpowiedź potrzebna, miss? — spytał Sunny.

— Tak, proszę powiedzieć szoferowi, że zaraz przyjdę.

— Pani wychodzi, miss? — spytał Sunny z wahaniem w głosie.

— Tak, idę odszukać Mr. Holta, — odrzekła z uśmiechem.

— Czy życzy sobie pani, bym jej towarzyszył, miss? Pan nie jest zadowolony, gdy pani sama wychodzi.

— Zdaje mi się, że dziś nie potrzebuje się pan tem martwić, Sunny. — rzekła młoda dziewczyna przyjaźnie. — Na wszelki wypadek bardzo dziękuję za troskliwość.

Szybko ubrała się i zbiegła na dół. Limuzyna stała przed bramą, a szofer pozdrowił ją uprzejmie.

— Miss Ward? — spytał. — Przybywam od dr. Judd'a.

— Tak jest — odparła i wsiadła do auta.

Limuzyna zatrzymała się przed ciemnym, ponurym domem.

— Czy to dom dr. Judda? — spytała.

— Tak, Miss, — odrzekł szofer. — Będzie pani tak uprzejma, zechce wejść na schody i zadzwonić. Służący zaprowadzi panią do doktora.

Doktór Judd osobiście otworzył jej drzwi z jowialnym uśmiechem i zaprosił do luksusowego salonu.

— Prawdopodobnie nie zrobi to pani zbytniej różnicy, jeśli poczeka pani tu kilka minut, Miss Staurt? — zrekł przyjaźnie.

Nazwisko to uderzyło ją tak obco i niezwykle, że zaśmiała się.

— Zdaje mi się, że pani nie przyzwyczaiła się jeszcze do swego właściwego nazwiska? — spytał doktór w doskonałym humorze. — Idę na górę, by sprowadzić tu naszego wspólnego przyjaciela. Zechce pani kilka minut poczekać cierpliwie. Naszej rozmowy nie zdążyliśmy jeszcze zakończyć.

Skinęła głową i usiadła w dużym fotelu. Minęło dziesięć minut, potem dwadzieścia, wreszcie upłynęło czterdzieści. W całym domu nikt się nie poruszył, nikt nie przyszedł do niej. Zegar na kominku cicho wydzwonił godzinę.

— Dziesiąta! — pomyślała zdumiona. — Jestem ciekawa, jak to długo jeszcze potrwa?

Mimo tego jednak nie miała najmniejszej wątpliwości, że Larry jest w tym domu.

Tak kosztownego i luksusowego urządzenia Diana nie widziała jeszcze w swem życiu. Siedziała obok dużego, otwartego kominka, na którym płonął mały ogień, gdyż noc była chłodna i z podziwem oglądała obrazy, gobeliny, wspaniałe dywany i cudowne tapety, stanowiące tło dla tych kosztowności. Każdy najdrobniejszy szczegół umeblowania został najdokładniej przemyślany i przestudjowany. Dywany na podłodze — to antyczne persy; rzeźbione ornamenty mogły pochodzić z jakiegoś pałacu wschodniego władcy.

Siedziała wygodnie w głębokiem krześle, trzymając na kolanach ilustrowany dziennik. Wzrok jej spoczął na ogniu kominka, myśli jej krążyły koło Larry'ego. Co raz bardziej dziwiła się, jaka ważna sprawa mogła spowodować tę zwłokę w zjawieniu się jego i co mógł mu takiego powiedzieć dr. Judd. Znowu spojrzała na zegar. Wpół do jedenastej!

Odłożyła gazetę i niespokojnie zaczęła się przechadzać po wspaniałym salonie. Wtem usłyszała trzask klamki i wszedł dr. Judd.

— Spodziewam się, że nie czuła się pani nazbyt samotnie, — rzekł. — Zaraz przyjdzie.

Na chwilę nawet nie zwątpiła, że „przyjdzie“, naturalnie Larry.

— Byłam już niespokojna, — rzekła z uśmiechem. — Co za cudowny salon!

— Tak, — rzekł dobrodusznie, — jest naprawdę bardzo ładny, lecz później pokażemy pani salon, wobec którego ten wygląda nędznie.

— Oto on, — rzekł doktór.

Lecz nie Larry wszedł do pokoju. Z okrzykiem przerażenia skoczyła na nogi. Był to John Dearborn. Maska ślepca, podobnie jak i okulary niebieskie znikły, a przenikliwe jego oczy spoglądały z ironicznem rozweseleniem.

— Gdzie jest Mr. Holt? — spytała.

Dearborn zaśmiał się cicho.

— Pani zechce zapewne coś przekąsić, — rzekł, i odsunął stojący obok kominka kredensik, z którego wyjął tacę z przygotowaną kolacją dla jednej osoby.

— My nie jadamy nigdy tak późno wieczorem, — dodał i nakrył stół białym obrusem a na nim położył tacę.

(C. d. n.)

Po zwycięstwie idei narodowego socjalizmu

BERLIN, 15. 1. (PAT). Przygniatające zwycięstwo w Z. Saary wywołało niezwykły entuzjazm społeczeństwa niemieckiego Niemcy widzą w tem nie tylko złączenie z macierzą oderwanej części kraju, ale i bezsporne zwycięstwo idei narodowo - socjalistycznej Plebiscyt, będący zwycięstwem narodu niemieckiego stanowi również niezaprzeczony ogromny sukces Hitlera Niewątpliwie odbije się to na wzmocnieniu stanowiska Rzeszy na terenie międzynarodowym.

Polityczne koła niemieckie komentując wyniki plebiscytu wyrażają pogląd że w najbliższym czasie dojdzie do uregulowania stosunków z Francją, co w czasie późniejszym da możność powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Cała prasa poświęca zwycięstwu długie artykuły. Urzędowa „Dipl. Pol. Correspondenz" pisze, że Francja mogła oszczędzić sobie i światu tego liczbowego dowodu politycznego niepowodzenia, i wyraża nadzieję iż plebiscyt ten będzie stanowić dla Francji przestrogę przed dalszemi eksperymentami politycznemi na niemieckim lewym brzegu Renu.

Urzędowy organ kończy oświadczenie kurtuazyjnym zwrotem pod adresem komisji plebiscytowej Ligi Narodów, której trwałą zasługą będzie przeprowadzenie plebiscytu lojalnie i bez starć.

OŚWIADCZENIE PREM. FLANDIN'A

PARYŻ, 15. 1. (PAT) Havas donosi, że premjer Flandin oświadczył, iż żaden Francuz nie będzie poddawał w wątpliwość wyników plebiscytu. Należy się spodziewać, że wszelkie drażliwe kwestje między Francją i Niemcami będą mogły być uregulowane pod egidą Ligi Narodów.

Niezwłocznie podjęte zostaną rokowania handlowe dla umożliwienia wymiany towarowej między Francją a Z. Saary, oraz w sprawie ożywienia wymiany między Niemcami i Francją. Rząd francuski zastanawiał się nad możliwością emigracji z Z. Saary, lecz zagadnienie to obchodzi przedewszystkiem Ligę Narodów.

Jesteśmy przekonani — mówił Flandin, — że rząd niemiecki wyda niezbędne zarządzenia celem zapewnienia ochrony mniejszości. Francja ze swej strony nie może zamykać granic dla uchodźców, którzy naraziliby się na niebezpieczeństwo pozostając na obszarze Z. Saary po objęciu przez Rzeszę.

LICZYLI NA 20 PROCENT...

PARYŻ. 15. 1 (PAT). Stolica Francji oczekiwała wyniku plebiscytu z wielkiem napięciem W godzinach rannych wyszły dodatki nadzwyczajne nawet takich pism jak „Temps" i „Figaro". Wypowiedzenie się ludności Saary za Niemcami nie było dla nikogo niespodzianką. Jednakże szersza publiczność jest trochę rozczarowana niewielkim procentem głosów za status quo. Jeszcze w przeddzień plebiscytu obliczano, że za status quo wypowie się przynajmniej 20 proc.

ZACZYNA SIĘ EXODUS

PARYŻ. 15. 1. (PAT) Według doniesień z Forbach, grupa uchodźców z Z. Saary w liczbie 30 osób przekroczyła dziś granicę francuską. W grupie tej znajdował się również b. poseł Selte, oraz kilku przywódców Frontu jedności wraz z rodzinami.

LONDYN 15. 1. (PAT) Reuter donosi z Saarbrücken, że według obiegających pogłosek możliwe jest, że przywódca Frontu Jedności, Max Braun, będzie aresztowany dla uchronienia go przed możliwością zamachu.

„MAGAZYN DO WYNAJĘCIA"

PARYŻ 15 1. (PAT). Z Saarbrücken donoszą, że na kilku sklepach zwolenników status quo, hitlerowcy nalepili kartki z nast napisami: „Magazyn do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela"... „Właściciel wyjechał bez pozostawienia adresu" Do chwili obecnej nie zanotowano żadnych incydentów.

KOMITET TRZECH ZA PRZYŁĄCZENIEM DO RZESZY

PARYŻ, 15. 1. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu komitet trzech wyraził opinję, że na zasadzie wyników plebiscytu Zagłębie Saary powinno być przyłączone do Rzeszy niemieckiej. Sprawozdanie w tym sensie przedstawione będzie przez komitet trzech Radzie Ligi Narodów, od której zależna jest ostateczna decyzja.

Posiedzenie Rady Ligi

GENEWA. 15. 1. (PAT). Rada Ligi zebrała się dziś na posiedzenie poświęcone wyłącznie sprawie sporu między Persją a Irakiem. Po przemówieniu delegata Persji, przedstawiciel Brytanji min. Eden stwierdził, że spór ten posiada wybitnie charakter prawny, wobec czego najlepszem rozwiązaniem będzie zwrócenie się do trybunału haskiego, o wydanie orzeczenia.

31 b. m. wyjedzie Laval do Londynu

LONDYN, 15. 1. (PAT) Reuter donosi, że premjer Flandin i min. Laval przybędą od Londynu w dniu 31 bm. W rozmowach z brytyjskimi politykami które się odbędą w dniach 1 i 2 lutego poruszone będą zagadnienia polityczne w Europie.

„Dar Pomorza" w Honolulu

WARSZAWA 15. 1. (PAT) Statek szkolny „Dar Pomorza" zawinął w dniu 13 bm. do portu Honolulu na wyspach Hawajskich. W ostatnim tygodniu statek natrafił na pomyślne passaty, dzięki którym robił dziennie po 260 mil, zamiast normalnych 120 na dobę. W Honolulu „Dar Pomorza" przyjęty został bardzo gościnnie. W dalszą podróż do Japonji wyruszy on dnia 17 bm. i zawinie do Jokohamy, według obliczeń w dniu 18 lutego. Kapitan statku donosi, że załoga jest zdrowa i czuje się jaknajlepiej.

Protest Sejmu śląskiego

przeciw postępowaniu senackiej komisji konstytucyjnej

KATOWICE. 15. 1. (PAT). Dziś odbyło się 46 posiedzenie Sejmu śląskiego. Poseł Dąbrowski referował projekt ustawy śląskiej rady wojewódzkiej o rozpoczęciu robót publicznych celem zwiększenia stanu zatrudnienia. Śląski urząd wojewódzki uwzględniając ciężkie położenie bezrobotnych zdecydował się sięgnąć do zapasów skarbu śląskiego, aby poprzeć akcję rządu skoncentrowaną w Funduszu pracy.

Poseł Roguszczak (NPR) referował sprawę zezwolenia Sejmu śląskiego na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów Korfantego i Hagera (Ch. Dem.), oraz posła Prokopa (N. Ch. Z. P.). Sejm uchwalił wniosek referenta wypowiadający się przeciw wydaniu posłów.

Pod koniec posiedzenia wystąpił pos. Korfanty z nagłym wnioskiem zalecającym uchwalenie protestu Sejmu śląskiego przeciw postępowaniu senackiej komisji konstytucyjnej, która stwierdziła, że status organiczny woj. śląskiego może być zmieniony ustawą państwową. Wniosek ten został uchwalony.

Dochody i wydatki państwa

w okresie 9-miesięcy b. roku budżetowego

WARSZAWA 15. 1. (PAT). Dochody budżetowe w grudniu 1934 r., a więc za pierwszych 9 miesięcy roku budżetowego 1934-35, wyniosły 182.1 milj. wobec 191.2 milj. w listopadzie 1934 r., oraz 175.5 milj. w grudniu 1933 r.

Wydatki budżetowe wynosiły w grudniu 1934 186.8 milj., w listopadzie 1934 191.2 milj., w grudniu 1933 193.7 milj. W ten sposób deficyt budżetowy w grudniu 1934 r. wynosił 4.7 milj.

Zmniejszenie deficytu spowodowane zostało poważnym wzrostem dochodów w porównaniu z grudniem 1933 r., oraz niemniej poważnym spadkiem wydatków. Wpływy z danin publicznych i monopoli dały w grudniu 1934 155.7 milj., w listopadzie 1934 148.8 milj. Podatki bezpośrednie dały w grudniu 1934 60.6 milj., w listopadzie 1934 57.5 milj.

W okresie pierwszych 9-ciu miesięcy roku budżetowego dochody wyniosły 1.585.2 milj. czyli 74.20 proc. całorocznego budżetu. Wydatki wyniosły w tym samym okresie 1.589.8 milj., czyli 72.77 proc. W ten sposób uwzględniając, że idealny procent za pierwsze trzy kwartały wynosi 75 proc. należy stwierdzić że dochody osiągnęły bez mała preliminowaną sumę.

W okresie pierwszych 9-ciu miesięcy roku budżetowego 1933-34 dochody wyniosły 1.389.3 milj., czyli 67.47 proc. całorocznego budżetu, natomiast wydatki wyniosły 1.582 milj., czyli 64.36 proc.

Pomarańcze zalały Lwów

Jak się dowiadujemy 8 firm lwowskich, 1 w Drohobyczu, 1 w Borysławiu trudniących się handlem owocami, zakupiły na aukcji gdyńskiej wielką ilość pomarańcz, z przeznaczeniem do Lwowa. Cena tych pomarańcz naznaczona została przez urząd wojewódzki na 1.30 zł za kilogram.

Transport, który zawitał wczoraj do Lwowa, wynosi ponad 20.000 kg.

NIEDAĆ SIĘ OSZUKIWAĆ!

WARSZAWA, 15. 1. (PAT) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w numerze 1 szym Dziennika Urzędowego w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu określiło cenę kalkulacyjną pomarańcz hiszpańskich, dla detalicznej sprzedaży na 1.30 zł. za kg., łącznie z wszelkiemi opłatami, cłem itp.

Wszelkie tłumaczenia kupców, iż biorą wyższe ceny, ponieważ mają na sprzedaż rzekomo tylko lepsze gatunki pomarańcz hiszpańskich, muszą być uznane za wprowadzanie kupujących w błąd. Kupcy, za przekraczanie cen pociągani będą do odpowiedzialności karno - sądowej z art. 268 k. k.

Konsumenci powinni we własnym interesie współdziałać z władzami, donosząc o wszystkich wypadkach nadużyć, co zmusi wreszcie kupców do zastosowania się do słusznych zarządzeń władz.

LONDYN. Dziś zmarł tu urzędnik konsulatu polskiego, Juljusz Kownacki, który od 15 lat pracował w konsulacie, kierując wydziałem paszportowym i wiz.

Choroba min. Becka

GENEWA 16. 1. (PAT). W ciągu dzisiejszego popołudnia minister Beck nie opuszczał swych apartamentów. Minister przyjął pierwszego delegata Włoch bar. Aloisi'ego, oraz odbył kilka innych konferencyj.

Skarga marsz. Trąmpczyńskiego

WARSZAWA, 15. 1. (tel. wł. — G.). Najwyższy Trybunał Administracyjny wyznaczył na dzień 28 stycznia rozpatrzenie zalegającej od 7 lat skargi byłego marszałka Senatu Wojciecha Trąmpczyńskiego. Skarga ta dotyczy postanowienia rządu, który po rozwiązaniu Izb w r. 1927 wstrzymał prawa bezpłatnych przejazdów kolejowych dla prezydjów obu Izb. Niemal wszyscy członkowie prezydjów zaskarżyli wówczas postanowienie rządu, niektórzy jednak w międzyczasie skargi swe cofnęli a tylko b. marszałek Trąmpczyński ją podtrzymał i wreszcie doczeka się jej rozpatrzenia.

Przeciw masowym redukcjom urzędników w kopalniach

WARSZAWA, 15. 1. (tel. wł. — G.). W Ministerstwie Przemysłu i Handlu interwenjowała specjalna delegacja pracowników umysłowych zarządu kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, która zabiegała o sprawę cofnięcia masowych redukcji w szeregu największych kopalń Zagłębia. Według zapewnienia, trzymanego przez delegację, władze nadzorcze nie dopuszczą do unieruchomienia kopalń i masowych wymówień.

B. premjer węgierski w Warszawie

WARSZAWA, 15. 1. (PAT) Do Warszawy przybył b. premjer węgierski Karol Huszar z córką i sekretarzem celem zebrania materjałów do swej pracy pt. „Polska a Węgry". Dzieło to będzie drukowane w językach polskim i węgierskim w Budapeszcie. Obszerna ta książka będzie poświęcona stosunkom polsko - węgierskim w dziedzinie kulturalnej, gospodarczej itp. P. Huszar spędzi kilka dni w Warszawie, poczem wyjedzie do Krakowa, Lwowa i Poznania.

Otwarcie rozgłośni toruńskiej

TORUŃ. 15. 1. (PAT). Dziś odbyło się uroczyste otwarcie rozgłośni toruńskiej Polskiego Radja. Na uroczystość przybyli z Warszawy: wiceminister poczt i telegrafów Drzewiecki, dyr. gabinetu ministra Starzyński, naczelny dyr. Polskiego Radja Chamiec, oraz ks. biskup Okoniewski, przedstawiciele miejscowych władz, społeczeństwa itp. O godz. 19.30 ks. biskup Okoniewski odprawił w studjo modły za pomyślność stacji, poczem poświęcił gmach. O godz. 20 po hejnale stacji toruńskiej wygłosili przemówienia: dyr. Chamiec, wiceminister Drzewiecki i in.

„GDYNIA 66" ZATONĘŁA

GDYNIA, 15. 1. (PAT) Statek rybacki „Gdynia 66" zatonął u wejścia do portu rybackiego w Gdyni, wskutek zderzenia się z krą lodową. Załogę uratowano.

— x —

ROZGRYWKI HOKEJOWE O MISTRZOSTWO LWOWA

W dniu wczorajszym rozpoczęły się we Lwowie hokejowe mistrzostwa okręgu lwowskiego. W godzinach wieczornych na torze LOZHL rozegrany został pierwszy mecz pomiędzy drużynami Lechji i Ukrainy. Z trudem wywalczone zwycięstwo odniosła Lechja w stosunku 3:2 (1:0, 1:1, 1:1).

WYNIKI WCZORAJSZYCH ZAPASÓW

Wczoraj sensacyjne zwycięstwo odniósł lwowianin Waluszewski nad Jugosłowianinem Perystanofem. Walka Martynofa z Landauem zakończyła się zwycięstwem Bułgara. Binder pokonał z łatwością Czaję, a Szymkowski wygrał z Sulimanem.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Kto wygrał wieś pod Gnieznem?

Loterję klasową znano już i za czasów Księstwa Warszawskiego. W r. 1809 główną wygraną była wieś pod Gnieznem, Podlesie Wysokie. Kto ją wygrał?

Redakcja „Ilustracji Polskiej", podając niedawno facsimile ówczesnego ogłoszenia o tej loterji. doniosłą, że w Archiwum Państwowem w Poznaniu niema dotyczących akt, tak, że nie można stwierdzić, kto wówczas, dzięki wygranej, został właścicielem ziemskim. Apel do Czytelników, by dopomogli Redakcji w poszukiwaniach, nie przebrzmiał bez echa, i oto numer ostatni (3) „Ilustracji Polskiej" przynosi rozwiązanie tej ciekawej zagadki. W tym samym numerze znajdujemy zajmujący reportaż z ostatniego etapu podróży naokoło świata A. Janty Pełczyńskiego, sporo artykułów pomniejszych, mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i z całego świata, odcinek powieści, rozwiązanie konkursu świątecznego „Kto najdowcipniejszy", nowelę, mody, strona młodzieży, humor, rozrywki umysłowe, itd.

POSIEDZENIE RADY FUNDACYJNEJ FUNDUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ. W przeddzień zbiórki powszechnej na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, która odbędzie się w dniach od 15 stycznia — 15 lutego, w sali budżetowej Senatu odbyło się pod przewodnictwem Marsz. Raczkiewicza posiedzenie Rady Fundacyjnej Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Prezes Zarządu Funduszu p. Dr. Br. Hełczyński złożył sprawozdanie z działalności Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą oraz z pracy przygotowawczej do zbiórki tegorocznej. Następnie Rada Fundacyjna rozpatrzyła projekt statutu Tow. Przyjaciół Polonji Zagranicznej, zadaniem którego będzie niesienie stałej pomocy i szkołom polskim na obczyźnie.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Czwartek, dnia 17 stycznia 1935 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. programu. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu, hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** „Nad Styrem i Horyniem" pogad. dla dzieci o Wołyniu w opr. H. Ładosza (z piosenkami i muzyką) w wyk. Zesp. Niny Mańskiej. **12.30** XI-ty Poranek Szk. z Filharmonji Warsz. Wyk.: ork. filharm. pod dyr. F. Rybickiego, E. Mossakowski (śpiew). Słowo wstępne — prof. R. Chojnacki. **13.05** „Z rynku pracy". **13.10** D. c. Poranku szk. **15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegląd giełd. **15.45** Muz. lekka. **16.45** Lekcja francuskiego. Lektor p. L. Roquigny. **17.00** „Teatr Wyobraźni" nad. oryg. słuchowisko J. Mayena „Barberina". **18.00 Skrzynka pocztowa. — B. Sadowski. 18.10 Życie artyst. i Silva rerum. 18.15 Felj. teatr. p. Idy Wieniewskiej. 18.25 Chór Dana i A. Wysocki (płyty) 18.45** „Co czytać?" nowości poetyckie. — dr. T. Makowiecki.

19.00 Recit. fortep. R. Wernera. 1) Fr. Liszt: Reve d'amour, 2) Cl. Debussy: 2 preludja a) Minstrelis, b) Dziewczę o lnianych włosach, 3) S. Rachmaninow: Prelud g-moll op. 23. Nr. 5, 4) S. Prokofjew: a) Gawot, b) Marsz f-moll op. 12. Nr. 1. **19.20** Felj. aktualny. **19.30 Piosenki angielskie w wyk. Piccavera. 19.45** Program na dz. następ. **19.50 Komunikat** śniegowy na wsz. st. **19.54** Wiad. sport. **19.57** Lokalne wiad. sport.

20.00 Z Poznania. Koncert symf. z Filharm. Poznańskiej w wyk. ork. symfonicznej pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego i Zdzisław Jahnke (skrzypce) **20.45** Dz. wiecz. **20.55** „Jak prac. w Polsce". **21.00** Z Poznania. D. c. koncertu symf. **21.45** „Skutki walki z religją" wygłosi ks. M. Klepacz. **22.00 Koncert reklamowy. 22.15 „Pozdrawiam się płytą gramofonową." 22.45 Rozmowa z Kazimierzem Wierzyńskim — felj. J. Steinera. 22.55 Płyta. 23.00** Kom. **23.05 — 23.30** D. c. koncertu na życzenie radjosłuchaczy"

FILHARMONJA POZNAŃSKA NA FALI OGÓLNOPOLSKIEJ. Dzięki dzisiejszej transmisji radjowej koncertu symfonicznego z Poznania cała Polska będzie się mogła zapoznać dorobkiem artystycznym filharmonji poznańskiej. Transmisja ta odbędzie się dziś o 22-ej. W programie I symfonja Brahmsa, koncert skrzypcowy, K. Szymanowskiego, poemat Smetany „Wełtawa" i „Poeme" Chausson.

—x—

19.30 PRAGA „Cyganerja" — opera Pucciniego.

20.00 STOCKHOLM „Dziewczyna z Zachodu", opera Pucciniego.

21.45 RADIO-PARIS. Wieczór hiszpański.

Radjostacja krakowska

Czwartek, dnia 17 stycznia 1935 r.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapowiedź progr. i koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.03 Transm. z Warszawy. 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 Pogad. „Warunki pomyślnego leczenia z gruźlicy" wygł. dr. J. Fenczyn. 15.45 Tr. z Warszawy. 18.00 „Skrzynka pocztowa" w opr. inż. St. Broniewskiego. 18.10 Odczyt: „Polska wyprawa alpinistyczna w góry Wysokiego Atlasu", wygł. inż. J. Kiełpiński.

18.25 Płyty. 18.45 Transm. z Warszawy. 19.30 Muzyka z płyt: Pieśni z filmu „Marzenia miłosne" w wyk. R. Taubera. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.56 Lokalne wiadomości sportowe 20.00 Tr. z Poznania i Warszawy. 21.45 „Skutki walki z religją" — wygł. ks. M. Klepacz. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Transm. z Warszawy. 22.45 Odczyt pt. „Czy i dlaczego potrzebujemy kolonij"? wygł. dr. W. Ormicki, doc. U. J. 23.00—23.00 Transm. z Warszawy.

Ogłoszenia drobne



Z popisów Straży ogniowej londyńskiej. Ładny skok strażaka z dachu.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

2 pokoje
kuchnia, łazienka, gaz, parter 1 lutego wolne Lwów, Murarska 64. Dozorca 16 do 19. 10268

4 pokoje
słoneczne pełnokomfortowe do wynajęcia Długosza 37. 10278

Pełczyńska 2
Lwów — 4-pokojowe, kuchnia, łazienka, przedpokój, zaraz do wynajęcia. 10285

Od 1 lutego
Lwów, Kurkowa 44. — II p. mieszkanie 6. 3 pokoje komfort. 10287

Mieszkanie
5 pokoji z pełnym komfortem zaraz do wynajęcia. Wiadomość Lwów, Ponińskiego 31 parter. 10295

Urzędnik kolejowy
poszukuje mieszkania komfortowego 3 pokoje z kuchnią w kulturalnym środowisku. Dobre pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Lwów, Skrzynka pocztowa 212.

Pokój
i kuchnia niski parter 1/II. wolny Lwów, Kopcowa 6. 103 8

4-pokojowe
słoneczne pełnokomfortowe J. Strzemię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 10318

Pokoje umebl.

Bezpłatnie
umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazow).

Pokój
umeblowany, nieduży Lwów, Potockiego 30 m. 2. 10236

Pokój
dla panienek. Lwów, pl Bernardyński 12a drzwi 2 — zaraz. 1027.

Duży
pokój do wynajęcia dla Panów na stanowisku. Komfort. Lwów, Małachowskiego 2 bl. II. br. 1 m. 12. 1027.

Pokój
umeblowany studjującym panom Lwów, Długosza 37 drzwi 6 Gospodarz. 10279

Śródmieście
pokój łazienka telefon Kalecza 7 piętro 14—16 1028

Umeblowany
pokój z klatki do wynajęcia panom na stanowisku Lwów, Malczkiego 10 m. 5. 10289

Pokój
śródmieście Lwów. Kącik 18/III. Oglądać 9—10 i 3—5. 10.9.

2-osobowy
pokój rejon ulicy Batorego nieskrępujące wejście od 15 II. poszukiwany. Cena 40 zł. Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Kluma". 10300

Dwuosobowy
umeblowany pokój wynajmę. Lwów, Jacka 4 mieszkanie 10 10302

Komfortowy
pokój z klatki schodowej. Lwów, Sapiehy 51 m 7. 10315

2 piękne
pokoje umeblowane lub nie. Kuchnia, przedpokój. Zgłoszenia „Mieszkanie" Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 10305

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia Lwów, Hofmana 6 drzwi 4. 10306

Pokój
z komfortem z utrzymaniem. Lwów, Chodkiewicza 9./8. 10312

Umeblowany
pokój komfortowy, osobny — zamożniejszym Lwów, Lenartowicza 17 parter. 10313

Poszuk. pracy

Administrator
rolno-leśny, najlepsze referencje, szuka odpowiedniego zarządu dóbr, adres A. Nosalewski, Bieganów, p. Secemin Kielecki. 10157

Krawczynie
i bieliźniarki poleca Katolickie Stowarz. Krawczyń im. św. Józefa Lwów, Sokola 1 p. II tel. 97-33 po cenach zniżonych. 20266

Buchalter
rutynowany, biegły korespondent poszukuje zajęcia popołudniowego Oferty Admin. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „222" 10225

Przyjmę
zarząd kamienicy nadzór nad służbą inkaso gotówki z rękojmą — osoba energiczna. Oferty do Kurjera Lwów. Zimorowicza 10 „Pewność" 10320

Osoba
łagodna wiek średni, poszukuje posady do małej rodziny dom katolicki. Poste-restante Lwów Lewandówka Dwernańska 10319

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Służącą
do wszystkiego zaraz przyjmę Lwów, ul. Świętokrzyska 7. m. 4. 10292

Nauka

Najtańsza
i najszybsza nauka kroju, szycia i modelowania nowoczesnym systemem PATRON EXPPRES pomysłu prof. paryskiej Akademji K. Lewandowskiego. Oddział: Lwów, Sykstuska 21 II. p. Zapisy przyjmuje się codziennie 10314



Meble
do wszelkich pokoi oraz oryginalne antyki najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielinskiego Lwów, Kołłątaja w podwórzu. Stale na składzie. 5848

Żarówki
oszczędnościowe najtaniej "Lux" Lwów, Akademicka 15. 157

Kaszel
leczy skutecznie Syrup wapienno-krzemowe sulfoguajakolowy zastępujący w zupełności wyroby obce. Wyrób Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1. 2119



Papiery techniczne
i przybory po cenach niskich poleca Ant. JAMINSKI, Lwów, Szajnochy 2 tel. 78-76. 147

Przedtem tel. 51-89
obecnie 83-37
Lwów, Blacharska 9 II p drzwi 3 Najtaniej we Lwowie powiela pisze matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106

Abiturjenci
oprawne fotografje tableau Zakład Skórskiego Lwów, Kopernika 22. 3:732

Salon
fryzjerski męsko-damski Wiktora Głotkina Lwów Czarneckiego 2 znany z solidnej obsługi poleca się P. T Publiczności Manicure. 32186

Raglany Jesienne
w ogromnym wyborze A la ville de Paris
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki 11 1764

Łóżka żelazne



Tapczany metalowe PROCKO Lwów, Łyczakowska 4. Telefon 74-50. Fabryka Terejarska 10. Telefon 15-88. 114



Salon Gorsetów
„Antinea"
Piłsudskiego 11a tel. 12-32 wykonuje wedle najnowszych modeli wiedeńskich i paryskich. Gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i na czas ciąży wykonanie wykwintne. Ceny najniższe. Warunki dogodne. 174

Reklama w KURJERZE jest skuteczna i tania



Dzieci księżackie ze wsi Strugienic (według akwareli Czesława Tańskiego).

Uzdrowiska

Rozłucz
via Sianki. Wspaniałe tereny narciarsko-turystyczne. Pensjonat „Janina" poleca pokoje z utrzymaniem Ceny najniższe. 26327

Sianki
przyjmują na pobyt stały lub chwilowy. Utrzymanie pierwszorzędne, ceny niskie. Najlepsze tereny narciarskie. Laskowska. 10307

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Różne

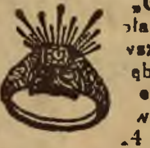
Na bale
i zabawy karnawałowe wydzierżawia sale Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie, Lwów ul. Kurkowa 23 a. — telef 29-23 10200

Wielmożna Pani!
Najtaniej i najsolidniej wykonuje trwałą ondulację Zakład fryzjerstwa damskiego i męskiego Michalski Lwów, Zyblikiewicza l 49. 10206

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Prawdziwa
rydze kiszone, beczułka 5 kg. 6 zł., marynowane 8 zł., grzyby suszone, ładne po 6 zł. kilogram. brandze prawdziwa owcza, beczułka 5 kg. 8 zł., jagodze brusznice, smażone z cukrem beczyłka 5 kg. 9 zł. wysyła franco za pobraniem poczt. Pinkas Sturmer, Kosów k/Kołomyi. 10187

Ruszta
do pieców, łopatki i kubły poleca F-a CHLADEK, Rynek 45 1996



„Galwanoplater" płaci najwięcej od wszystkich za stare zęby złote, złoto, srebro, biżuterję ...nów, Kopernika 4 naprzeciw Kina. 1311

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyk
Dr. FISCHER
b. długoletni lekarz (i asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9—1, 3—7, 2665
Lwów, PLAC MARJACKI 10, II. piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

Humor zagraniczny



— Czy jest w domu pan Stefan? Jestem jego narzeczoną!
— Bardzo mi miło — ja jestem jego żoną!
(Hamburger Jllustr.) S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski